

# Krzysztof Komorowski

---

## Jeden z "Szesnastu" : okupacyjny wątek biografii Zbigniewa Stypułkowskiego

---

Niepodległość i Pamięć 24/1 (57), 13-54

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Krzysztof Komorowski**

Wojskowa Akademia Techniczna

## **Jeden z „Szesnastu”. Okupacyjny wątek biografii Zbigniewa Stypułkowskiego**

### **Słowa kluczowe**

II wojna światowa, okupacja, konspiracja, Armia Krajowa, Stronnictwo Narodowe, Narodowa Organizacja Wojskowa, Narodowe Siły Zbrojne, Organizacja Narodowo-Radykalna, Rada Jedności Narodowej, Tajna Rada Adwokacka, Pawiak, Łubianka, „proces Szesnastu”, Zbigniew Stypułkowski.

### **Streszczenie**

Wokół wojennych i okupacyjnych losów II Rzeczypospolitej narosło wiele legend, mitów, stereotypów i przekłamań. Szczególne odniesienia znajdują w historii Polskiego Państwa Podziemnego i jego elit. Należał do nich z pewnością Zbigniew Stypułkowski, czołowy przedstawiciel ruchu narodowego, jeden z liderów Stronnictwa Narodowego w konspiracji, autor znakomitych wspomnień publikowanych w najważniejszych językach światowych. Był jednym z inicjatorów i przywódców politycznych Narodowych Sił Zbrojnych. W przededniu powstania powszechnego opowiedział się za jednością czynu zbrojnego przez podporządkowanie NSZ Armii Krajowej, dając tym dowód najwyższej odpowiedzialności w zgodzie z polską racją stanu. W obliczu decydujących rozstrzygnięć w sprawie polskiej, wraz z innymi przywódcami PPP, zdecydował się na rozmowy z przedstawicielami władz sowieckich. Wskutek prowokacji wszyscy zostali porwani do Moskwy, uwięzieni i sądzeni przez tzw. wymiar sprawiedliwości Związku Radzieckiego. Artykuł ujawnia kulisy śledztwa, procesu oraz postawy „Szesnastu” w świetle nieznanych dotąd źródeł.

Zbigniew Stypułkowski – wybitny przedstawiciel Narodowej Demokracji – nie doczekał się opracowana biograficznego na miarę swojego miejsca w najnowszych dziejach Polski. Warto zatem oświetlić niektóre wątki jego życia i służby w sprawie polskiej podczas konspiracji niepodległościowej oraz tragizm losów po porwaniu przez Sowieców, uwięzieniu przez NKWD na Łubiance w Moskwie i w procesie 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Te dramatyczne przeżycia Zbigniewa Stypułkowskiego zostały przez niego opisane i opublikowane we wspomnieniach z 1951 roku pt. *W zawierusze dziejowej*<sup>1</sup> i niemal równocześnie w edycjach angielskojęzycznych w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych pt. *Invitation to Moscow*.

Wbrew pozorom jego książka nie jest opowieścią *stricto* autobiograficzną, jak stwierdził inny nasz legendarny rodak Jan Nowak-Jeziorański, ale jest właściwie historią pokolenia urodzonego w początkach stulecia, do którego później przyłączyło określenie Pokolenie Polski Niepodległej, gdyż w kalejdoskopowej wręcz zmienności losów Rzeczypospolitej, nieugięcie i odważnie dążyli do umacniania jej niepodległości i suwerenności w obliczu zagrożeń, a w chwilach upadku zdumiewali ofiarnością na rzecz przywrócenia jej wolności. Znakomitą tego egzemplifikacją jest etos Żołnierzy Niezłomnych, nazywających siebie Wyklętymi. Sam autor wspomnień uczciwie stwierdził we wstępie do pierwszego wydania, że

nie będzie to pamiętnik w ścisłym znaczeniu tego słowa. Z treści mojego opowiadania wynika, że nie mogłem zachować ani notatek osobistych, ani też mieć do dyspozycji archiwum, z którego czerpałbym dokumenty, nazwiska, daty. Operuję żywą pamięcią i czerpię materiał z własnych tylko przeżyć i osobistych obserwacji. Czytelnik zechce pamiętać, że każde nieopatrzne z mej strony słowo może spowodować nowe aresztowania, nowe cierpienia<sup>2</sup>.

Jednocześnie Zbigniew Stypułkowski przyznaje, że jest świadom dokumentarnego znaczenia swoich wspomnień dla opinii światowej epoki. Abstrahując od tego należałoby podkreślić ich wyjątkową wagę

---

<sup>1</sup> Z. Stypułkowski, *W zawierusze dziejowej. Wspomnienia 1939–1945*, wydanie I Gryf Publications Ltd., Londyn 1951.

<sup>2</sup> Z. Stypułkowski, *W zawierusze...*, op. cit., s. 5.

jako źródła historycznego do dziejów Polskiego Państwa Podziemnego, a zwłaszcza konspiracyjnego ruchu narodowego czasu wojny i okupacji. Przede wszystkim zaś są one szczególnym przekazem o „procesie Szesnastu”, stanowiącym swoiste studium historyczne, psychologiczne i socjologiczne na temat funkcjonowania reżimu sowieckiego, z udziałem aparatu bezpieczeństwa i sądownictwa.

Wyjątkowość wspomnień Stypułkowskiego jako źródła historycznego wynika też z wielkiej klasy autora, jego wrodzonej skromności i niezwykłej kultury osobistej, widocznej w unikaniu opisów własnych dokonań czy zasług, które odnosił do towarzyszy broni. Stąd ów niedosyt autobiograficzny, pogłębiony troską autora o zachowanie dyskrecji w sprawie kolegów i ich rodzin, wobec zbrodni i terroru komunistycznego w kraju. Do dziś dysponujemy jedynie interesującym szkicem o nim i rodzinie w *Polskim Słowniku Biograficznym* pióra Mariusza Ryńca<sup>3</sup>, a także wartościowymi przyczynkami Rafała Habielskiego i Andrzeja Suchcitz. Przed laty, liczne dokonania Z. Stypułkowskiego przedstawiłem w monografii nt. konspiracji zbrojnej ruchu narodowego<sup>4</sup>. Źródła do okresu uwięzienia, przesłuchań i skazania w „procesie Szesnastu” kryją do dziś archiwa moskiewskie. W latach 1993–1997, prowadząc tam kwerendy dotarłem do zespołu Głównego Zarządu ds. Walki z Bandytyzmem NKWD, zawierającego akta „procesu Szesnastu”, do dziś nieopublikowane. Spoczywają one w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej w Moskwie przy ul. Pirogowskiej 17. Wśród nich znajdują się protokoły przesłuchań Zbigniewa Stypułkowskiego<sup>5</sup>. Warto wspomnieć, że fragmenty śledztwa i „procesu Szesnastu”, jednak bez zeznań Zbigniewa Stypułkowskiego, po raz pierwszy opublikowano w zbiorze: *NKWD i polskoje podpolje 1944–1945 (Po „osobym papkam” J.W. Stalina)* w Moskwie, w 1994 roku<sup>6</sup>

---

<sup>3</sup> Najpełniejszym dotychczas szkicem nt. Zbigniewa Stypułkowskiego był jego biogram w *Polskim Słowniku Biograficznym* (dalej PSB), z. 185, Warszawa–Kraków 2008, s. 216–221 (na s. 4).

<sup>4</sup> K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000.

<sup>5</sup> Kopie protokołów przesłuchań Zbigniewa Stypułkowskiego, Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej (APFR) w Moskwie, Zespół 9478s, op. 1s, t. 338.

<sup>6</sup> *NKWD i polskoje podpolje 1944–1945. (Po „osobym papkam” J.W. Stalina)*, red. Albina Noskowa, Moskwa 1994.

Rozszerzona krajowa edycja pt. *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*, ukazała się w Warszawie w 1945 roku<sup>7</sup>, głównie na podstawie tzw. *Sprawy śledczej nr 7859 przeciwko organizatorom i kierownikom polskiego podziemia na tyłach Armii Czerwonej, na terenach Zachodniej Ukrainy i Białorusi, na Litwie i w Polsce Okulickiego L. B., Jankowskiego J. J., Jasiukowicza S. J. i innych w liczbie 16 ludzi*, przechowywanej w Archiwum Głównej Prokuratury Wojskowej w Moskwie.

Przebieg samego procesu zawiera *Sprawozdanie sądowe w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego podziemia*, opublikowane przez wydawnictwo Komisariatu Ludowego Sprawiedliwości ZSRR w Moskwie, niemal bezpośrednio po sprawie<sup>8</sup>.

Zbigniew Stypułkowski urodził się 24 marca 1904 roku w Warszawie, w rodzinie inteligenckiej, jako syn Franciszka Antoniego – dyrektora gazowni miejskiej i Anny Janiny Olgi z baronostwa von Probst Wassmanów, późniejszej więźniarki obozu Ravensbrück<sup>9</sup>. Starszy brat Jerzy, urodzony 25 marca 1902 roku był ochotnikiem w wojnie 1920 roku, a potem służył w 21. pułku artylerii lekkiej (awans do stopnia kapitana 19 marca 1937 r.) Dwa lata później został zastępcą komendanta szkoły podoficerskiej i oficerem zwiadowczym w 1. dywizjonie artylerii konnej, z którym walczył w kampanii wrześniowej 1939 roku, by po niewoli niemieckiej i sowieckiej trafić do Armii Polskiej w ZSRR gen. Władysława Andersa. Młodszy brat Janusz Józef (ur. 25 lipca 1907 r.) był inżynierem-rolnikiem i jako porucznik rezerwy (awans 1 stycznia 1938 r.) dowodził we wrześniu 4. baterią 8. pułku artylerii lekkiej, zginął 15 września w Kępie Nowodworskiej.

Wojciech Wasiutyński tak scharakteryzował środowisko, w którym dorastał Zbigniew Stypułkowski:

była [to] inteligencja warszawska sprzed pierwszej wojny światowej, korzeniami jeszcze dość związana z ziemiaństwem, wśród której ponad pieniądze

---

<sup>7</sup> *Proces szesnastu. Dokumenty NKWD*. Oprac. A. Chmielarz, A. Kunert, W. Strzałkowski, wyd. II rozszerzone, Warszawa 1995.

<sup>8</sup> *Sprawozdanie sądowe w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego podziemia w zapleczu Armii Czerwonej na terytorium Polski, Litwy oraz obwodów Zachodnich Białorusi i Ukrainy*, Moskwa 1945.

<sup>9</sup> O wątku rodzinnym Z. Stypułkowskiego zob. M. Ryńca, op. cit., s. 216–221.

i wykształcenie liczyło się dobre wychowanie. Ta warstwa została po pierwszej wojnie światowej zalana urzędnikami z Galicji i bezetami (jakbyśmy dziś powiedzieli) z Ziemi Zabrzanych Litwy i Rusi. Cała stara inteligencja warszawska znała się, jeśli nie osobiście to z opinii. Od czasu strajku szkolnego inteligencja ta posyłała swoje dzieci do szkół prywatnych polskich, mimo że nie naukowo, to w każdym razie towarzysko, pierwszeństwo miała Szkoła gen. [Pawła] Chrzanowskiego, później nazywana Gimnazjum [Towarzystwa im. Jana] Zamoyskiego. Do tej szkoły, w towarzystwie innych chłopców z dobrych domów, chodził Zbyszek (i jego bracia)<sup>10</sup>.

W czasach gimnazjalnych Zbigniew Stypułkowski rozpoczął aktywną pracę w Naczelnym Związku Koleżeńskim. Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej został sekretarzem generalnym Komitetu Młodzieży Szkolnej Obrony Państwa. W obliczu śmiertelnego zagrożenia bolszewickiego dla Warszawy i całego odradzającego się państwa, poszedł w ślady starszego brata i ochotniczo zaciągnął się do Wojska Polskiego, otrzymując, jako chorowity 16-latek, funkcję szefa oddziału przepustek w Dowództwie Okręgu Korpusu Warszawa. Stamtąd wyrwał się do pociągu pancernego „Mściciel”<sup>11</sup>, który po udanej walce w obronie Ossowa na odcinku kolejowym Wołomin–Tłuszcz, przez Mińsk Mazowiecki ruszył w pościg za bolszewikami do Brześcia, by stamtąd przyjechać na Lubelszczyznę. Tam toczył walki o Zamość, by zakończyć je na linii Brześć–Baranowicze w październiku 1920 roku. Po wojnie polsko-bolszewickiej Z. Stypułkowski dokończył maturę i rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Po ich ukończeniu odbywał praktykę sędziowską i zdał w 1927 roku egzamin sędziowski, otwierający mu drogę do błyskotliwej kariery prawniczej<sup>12</sup>. Trzy lata później uzyskał aplikację adwokacką i otworzył własną kancelarię, którą od 1934 roku prowadził wraz z żoną Aleksandrą, poślubioną w 1927 roku.

---

<sup>10</sup> W. Wasiułyński, *Zbigniew Stypułkowski*, [www.aquilonia.waw.pl](http://www.aquilonia.waw.pl) [dostęp: 8.11.2014]; o tym również: Z. Stypułkowski, *Zaproszenie do Moskwy*, Warszawa 1991, s. 23 i n.

<sup>11</sup> Pociąg pancerny P.16 „Mściciel” przydzielony do 1. Armii WP 15.08.1920 r. liczył 9 oficerów, 88 szeregowców, 3 działa polowe, 2 działka 37 cm i 10 ckm; opancerzenie lokomotywy, wagony obite grubą blachą ze stali.

<sup>12</sup> Z. Stypułkowski, *W zawierusze...*, op. cit., s. 40.

Spośród jego osiągnięć na polu prawniczym najbardziej znana jest błyskotliwa obrona Adama Doboszyńskiego, oskarżonego o kierowanie tzw. „zajazdem na Myślenice”, w nocy z 23 na 24 czerwca 1936 roku<sup>13</sup>.

Drugim, a w zasadzie podstawowym, obszarem działalności Zbigniewa Stypułkowskiego stała się polityka, której poświęcił się z wielką pasją, pozostając do końca życia wiernym szkole Romana Dmowskiego. Pierwsze kroki w ruchu narodowym młodych stawiał już, jak wspomniano, w gimnazjum, potem w czasie studiów, w szeregach Młodzieży Wszechpolskiej. Należał do Korporacji Akademickiej „Aquilonia”. Zdobył w niej rozgłos wyzwaniem Antoniego Budzyńskiego na pojedynek, jakoby za obrazę korporacji, a właściwie całej młodzieży narodowej. Wyniósł z tego szramę na twarzy, noszoną do końca życia. W 1932 roku ponownie pojedynekował się, tym razem z płk. Bogusławem Miedzińskim, z podobnego powodu. Potwierdza to niemały temperament Z. Stypułkowskiego i zaangażowanie w obronie bliskich mu wartości. Nic więc dziwnego, że robił szybką karierę polityczną, zostając w 1930 roku, w wieku 26 lat, posłem Stronnictwa Narodowego z okręgu podlaskiego. Po zakończeniu kadencji parlamentarnej został prezesem tego okręgu. Należał do radykalnego skrzydła młodych w SN. Na wiecu partyjnym w Radzynie Podlaskim w 1936 roku, w rocznicę „cudu nad Wisłą”, zaatakował rządzących, krytykując politykę bezpieczeństwa państwa. Bezpośrednio po tym, uczestniczył w zaprzysiężeniu członków bojówki mającej niszczyć lokalny handel żydowski. Niezależnie od licznych obowiązków, chętnie angażował się w spotkania i akcje lokalne w swoim okręgu partyjnym. Mimo radykalizmu swoich poglądów, nie poszedł w 1934 roku wraz za swoimi rówieśnikami i przyjaciółmi do frondy Obozu Narodowo-Radykalnego. Pozostał wierny Stronnictwu, które krytykowało rozłam za, jak to określano, osłabianie ruchu narodowego przez niecierpliwą młodzież uległą ambicjom niektórych polityków.

W 1937 roku, wiedziony myślą o zgodzie narodowej w ramach obozu młodych Polaków i umocnieniu więzi z armią w obliczu rosnącego

---

<sup>13</sup> A. Doboszyński na czele siedemdziesięciu członków SN napadł na Myślenice, rozbił starostę i miejscową policję, rozbił część sklepów żydowskich, paląc ich zawartość na Rynku, zob. A. Zagórski, *Doboszyński Adam, Małopolski słownik biograficzny uczestników działalności niepodległościowej 1939–1956*, Kraków 1997, cz. 2, s. 40–43.



zagrożenia wojennego, wziął udział, jako delegat „Aquiloni” w głośnym komerszu narodowców „Arkonia” K! i innych korporacji akademickich, z udziałem marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i młodych z Obozu Zjednoczenia Narodowego 18 maja 1937 roku w budynku Re-sursy Obywatelskiej przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Należy dodać, że Stypułkowski umocnił wówczas kontakty z filistrem „Arkonii” od 1911 – gen. Władysławem Andersem. Jak wiadomo, do konsolidacji narodowej dojść wówczas nie mogło i nie doszło, ale Z. Stypułkowski swój „flirt z sanacją” przypłacił pozbawieniem wszystkich funkcji partyjnych i zawieszeniem w prawach członka SN na kilka miesięcy. I wtedy również nie uznał za stosowne przejście do ONR-u, mimo propozycji.

Podczas kampanii wrześniowej 1939 roku przeżył epizod na froncie jako ochotnik. Wzięty do niewoli sowieckiej, kilka tygodni spędził w obozie jenieckim w Talicy koło Niżnego Nowogrodu. W listopadzie 1939 roku został przekazany Niemcom i trafił początkowo do Stalagu IV-B-Mühlberg k. Drezna, a później do Stalagu VII A Moosburg k. Monachium. Po uwolnieniu, wskutek korzystnego orzeczenia lekarskiego, wrócił w marcu 1940 roku do okupowanej Warszawy<sup>14</sup>. Odnalazł swoją rodzinę w częściowo zrujnowanym domu przy Krakowskim Przedmieściu 30. Niedługo, jak wspomina, cieszył się szczęściem rodzinnym: po tygodniu, w ramach tzw. *Intelligenzaktion*, aresztowano jego teściową, znaną pisarkę i cenionego bibliofila Zuzannę Rabską. Oficjalnie zarzucono jej utrzymywanie kontaktów z Anglią i szerzenia anglofilskich nastrojów<sup>15</sup>. Dodatkowe zagrożenie wynikało z faktu, że była ona córką małżeństwa Krausharów – zasymilowanych Żydów, szczerych patriotów, należących przed wojną do warszawskiej elity intelektualnej. Dzięki energicznym staraniom córki i zięcia pisarkę po miesiącu zwolniono z Pawiaka, jednak cenne zbiory bibliofilskie przypadły. W dniu, w którym opuszczała Serbię, przybyła tam aresztowana jej córka, a żona Z. Stypułkowskiego – Aleksandra, prawniczka,

---

<sup>14</sup> Z. Stypułkowski, *Zaproszenie...*, op. cit., s. 49–88.

<sup>15</sup> AAN, Oddział VI (d. A KC PZPR), 231/III, t. 1; R. Domańska, *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 46; Z. Stypułkowski, *W zawieszeniu...*, op. cit., s. 88. Zob. też Z. Rabska, *Moje życie z książką*, t. 1–2, Wrocław 1964.



aktywna działaczka Tajnej Rady Adwokackiej, organizatorka pomocy socjalnej adwokatom, sędziom i ich rodzinom pozbawionym środków do życia. Niemal w tym samym czasie aresztowano, wskutek denuncjacji, ponad 140 adwokatów, spośród których tylko nieliczni przeżyli.

Krótko potem ten sam los spotkał i Zbigniewa Stypułkowskiego. Zabrano go na przesłuchanie do siedziby gestapo w Alei Szucha, chorego, prosto z domowego łóżka. Tylko dzięki przypadkowemu – jak wspomina – wstawiennictwu stenografistki śledczego, został jeszcze tego samego dnia zwolniony. Zwolniono także jego żonę. Wobec stałego zagrożenia, małżeństwo zamieszkało pod Warszawą. Pod spalonym adresem na Krakowskim Przedmieściu 30 została reszta rodziny. Zbigniew Stypułkowski nawiązał łączność z władzami konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego („Kwadrat”) pod przybranym nazwiskiem Zbigniew Czempiński. Jednym z pierwszych jego kontaktów konspiracyjnych był ówczesny prezes Zarządu Głównego Mieczysław Trajdos („Marek”).

W połowie 1940 roku konspiracja narodowa była już dobrze rozbudowana, wykorzystując przedwojenny potencjał organizacyjny najliczniejszej partii (ponad 200 tys. członków). Należy podkreślić, że był to wyjątkowo trudny okres dla Polskiego Państwa Podziemnego, charakteryzujący się nasileniem terroru i zbrodni ze strony okupantów i, wobec zaskakująco szybkiej klęski Francji, załamaniem planów niepodległościowych, opartych na prognozach rychłego zwycięstwa aliantów zachodnich. O ile jednak Związek Walki Zbrojnej i niektóre partie polityczne przeżywały przejściowy kryzys, a cała konspiracja trudności tzw. martwego okresu powodowanego upadkiem nadziei i ducha czynu wolnościowego, to Stronnictwo Narodowe i jego organizacja wojskowa odnotowały rozwój aktywów podziemnych. Następuje też w okresie prezesury Mieczysława Trajdosa widoczna konsolidacja rozmaitych frakcji i grup polityczno-wojskowych wokół „Kwadratu”.

W procesie integracji ruchu narodowego niemałą rolę odgrywało pokonywanie przeszkód w postaci ambicji czołowych przedstawicieli centrali w Warszawie oraz działaczy z terenu. Znakomicie radził sobie z tym prezes Stronnictwa, zdradzając nieprzeciętne zdolności koncyliacyjne i mając wydatne wsparcie w kierowniku organizacyjnym Władysławie Jaworskim. Z. Stypułkowski ściśle z nimi współpracował, zajmując się organizowaniem grup zawodowych inteligencji, poczynając od prawników, głównie adwokatów i sędziów, a także inżynierów,

księży katolickich, naukowców, kupców, przemysłowców, po seniorów korporacji związanych ideowo z Narodową Demokracją. Osobiście sformował co najmniej dwadzieścia dwie takie grupy. Z oczywistych względów najbardziej angażował się w środowisku warszawskiej adwokatury. Jego znakomitym przewodnikiem w kontaktach organizacyjnych z tym środowiskiem była żona Aleksandra, jak już wspomniano, adwokat i ofiarna działaczka w dziedzinie samopomocy.

Jak wiadomo, już w styczniu 1941 roku ukonstytuowała się Tajna Naczelna Rada Adwokacka, ściśle współpracując z Delegaturą Rządu na Kraj przez jej Departament Sprawiedliwości, dzięki unii personalnej Leona Nowodworskiego – znanego prawnika i jednego z liderów Stronnictwa Narodowego. Rada ta podjęła się merytorycznej i socjalnej opieki nad środowiskiem adwokatów w całym kraju, powołując odpowiednie rady okręgowe. W rezultacie grupa aktywistów adwokatury warszawskiej ze Zbigniewem Stypułkowskim i mecenasami tej miary co Witold Bayer, Jerzy Czerwiński, Eugeniusz Ernst, Stanisław Lazarowicz, Stanisław Koziółkiewicz, Leopold Żaryn, Bohdan Suligowski, została przekształcona w Tajną Radę Adwokacką dla Warszawy<sup>16</sup>. Środowisko adwokatów warszawskich prowadziło m.in. tajne dokształcanie, konspiracyjne aplikacje, prace nad projektami przyszłych ustaw dla wolnej Polski i, niezależnie od tego, bieżącą działalność adwokacką w ramach prawa okupacyjnego. Były to zajęcia szczególnie niebezpieczne ze względu na słabość konspiracyjną tego środowiska i podatność na wszelkiego rodzaju denuncjacje. Początkowo, prace tego swoistego samorządu adwokatów stołecznych pochłaniały większość czasu Zbigniewa Stypułkowskiego. Szczęśliwie też z początku omijały go uderzenia ze strony Niemców, które przecież pustoszyły to środowisko (trzecia część warszawskich adwokatów uległa zagładzie podczas okupacji).

Jednak 17 sierpnia 1940 roku spadł na niego kolejny cios – aresztowana została jego matka – Anna Janina Olga – pochodząca z niemieckiej arystokracji<sup>17</sup>. Niewiele to pomogło. Udało się ją uwolnić z Pawiaka

---

<sup>16</sup> Z. Krzemiński, *Kartki z dziejów warszawskiej adwokatury*, Warszawa 2007, s. 171–173; idem, *Historia warszawskiej adwokatury*, Warszawa 2005.

<sup>17</sup> Właściwie tego dnia przybyła na Pawiak, zob. R. Domańska, op. cit., s. 84 (na podstawie protokołów przesłuchań świadków w sprawie Pawiaka i list uwięzionych, zespół 96 ob. AGKBZpNP, obecnie IPN).

dopiero po trzech miesiącach, za stosunkowo niewielką łapówką, wręczoną znajomemu adwokatowi – Ukraincowi, współpracującemu z gestapo. Z każdym dniem rosła psychoza zagrożenia ze strony Niemców, którzy ścigając działaczy podziemia niepodległościowego, uderzali w ich rodziny. Kolejnym dotkliwym ciosem dla Z. Stypułkowskiego było aresztowanie prezesa Mieczysława Trajdosa i czołowych działaczy Stronnictwa. Wielkie wsypy zapoczątkowało celne uderzenie gestapo w Centralny Wydział Propagandy SN i OW SN i aresztowanie redaktora naczelnego „Walki” Stanisława Piaseckiego („Stanisław Mostowski”) w jego mieszkaniu w Warszawie przy ul. Książęcej 6, nocą 3 grudnia 1940 roku. Nazajutrz gestapo, przy wsparciu policji porządkowej (Ordnungspolizei), zlikwidowało centralną drukarnię i punkt kolportażu w willi przy ul. Okrężnej na Czerniakowie<sup>18</sup>. Kolejnym ciosem było aresztowanie 5 grudnia t.r. szefa Wydziału Organizacyjnego Komendy Głównej OW SN Bolesława Kłaczyńskiego („Broniek”, „Bronisław Krzymuski”) wraz z przedstawicielami konspiracji wielkopolskiej Antonim Wolniewiczem („Marcin”, „Bałt”, „Mróz”, „Znicz”) i Bolesławem Koterasem („Bolek”). Była to zasadzka gestapo wykorzystująca agentów w szeregach endeckich, mających dostęp do centrali. Udział w rozpracowaniu centrali SN miał też tzw. agenturalny Nadwywiad Rządu Londyńskiego pod komendą Józefa Hammera („płk Baczewski”, „Wujek”, „Stryccio”). W rezultacie dalszego rozpracowania operacyjnego, 16 maja 1941 roku po południu, w zorganizowanym przez gestapo i policję bezpieczeństwa kotle w mieszkaniu prezesa zarządu stołecznego „Kwadratu” Tadeusza Uhmy, przy ul. Czerwonego Krzyża 14, aresztowano grupę kierowniczą kadry Stronnictwa Narodowego z prezesem Mieczysławem Trajdosem<sup>19</sup>. W krótkim czasie pojmano ok. 70 czołowych działaczy endeckich. Lista strat rosła z dnia na dzień. Rezultatem był kolejny paraliz Zarządu Głównego „Kwadratu” i Komendy Głównej OW SN.

---

<sup>18</sup> Zob. K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 102.

<sup>19</sup> Materiały gestapo stwierdzają, że M. Trajdos i towarzysze w liczbie 38 zostali aresztowani 18 V 1941 r. w Warszawie przez grupę Gestapo Posen i siły bezpieczeństwa z Warszawy, akta Gestapo Litzmannstadt, t. 168, k. 26, raport szefa Gestapo Posen z 30 I 1942 r.; zob. K. Komorowski, *Polityka i walka...*, op. cit., s. 103 i n.

Zbigniew Stypułkowski cudem ocalał, a był umówiony z M. Trajdosem w dniu jego aresztowania. Potem rozmawiał z rodziną prezesa, która długo łudziła się, iż wskutek interwencji papieża Piusa XII, Niemcy darują mu życie. Niestety, M. Trajdosa z częścią współpracowników wywieziono do więzienia przy ul. Młyńskiej w Poznaniu, gdzie po torturach skazano go na śmierć i zgładzono. Obowiązki prezesa Zarządu Głównego przejął Stefan Sacha („Marek”, „Stefan”), a jego zastępcą został Władysław Jaworski („Jacek”), zasłużony w organizowaniu konspiracji ruchu narodowego, a teraz intensywnie ścigany przez okupanta listami gończymi w Generalnym Gubernatorstwie i Warthegau.

Nieustannie poszukiwany przez gestapo był również Z. Stypułkowski. Dlatego też, jak wspomina, zmienił nazwisko, przeniósł się do Podkowy Leśnej, rodzinę umieścił w innym miejscu, u przyjaciół i oficjalnie zatrudnił się jako „zbieracz śmieci i odpadków”, otrzymując cenną legitymację pracowniczą, zwalniającą go od wszelkich innych zajęć i obowiązków i gwarantującą mu pomoc administracji niemieckiej. Jednocześnie ze względu na rosnące obowiązki w Stronnictwie, m.in. zaangażowanie w Komisji Wojskowej Zarządu Głównego, wycofał się z warszawskiej Tajnej Rady Adwokackiej. Wkrótce jednak gestapo ponownie trafiło na jego trop. Tylko dzięki informacji młodego Jerzego Nakoniecznikoffa, współpracującego zarówno z podziemiem, jak i gestapo, uniknął kolejnego aresztowania<sup>20</sup>. W ciągu kilku godzin „zlikwidował” przy pomocy przyjaciół podmiejską kwaterę, żonę umieścił ponownie w mieszkaniu warszawskim, a sam rozpoczął tułaczkę konspiracyjną po mieszkaniach zaufanych przyjaciół i lokalach organizacyjnych.

Sytuację w podziemiu niepodległościowym radykalnie zmieniło uderzenie Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 roku („Barbarossa”). Odżyły nadzieje wolności. Zaczęto je ponownie wiązać z wykrwawieniem się wzajemnym obu okupantów i z ostatecznym zwycięstwem aliantów zachodnich. Generalna zmiana sytuacji polityczno-militarnej w Europie nie tylko ożywiła nastroje i podniosła morale zniewolonego społeczeństwa polskiego, ale też zaktywizowała ogniwa Polskiego Państwa Podziemnego. Ożywiła także szeregi konspiracji narodowej.

---

<sup>20</sup> Z. Stypułkowski, *W zawierusze...*, op. cit., s. 100.

Z. Stypułkowski pisał po latach wręcz o fali entuzjazmu wywołanej tym przełomem wśród towarzyszy broni.

Otworzyło to nowy okres rozwoju organizacyjnego SN i jej organizacji wojskowej pod nową nazwą Narodowej Organizacji Wojskowej. Rozbudowano struktury systemu kierowania i łączności, szkolenia i oddziaływania propagandowego. Dawne wpływy endecji i obecna, energiczna konsolidacja ruchu narodowego pozwoliła na rozwinięcie szeregów własnej wojskówki do liczebności przekraczającej 100 tys. członków. Bezpośrednim następstwem tego przełomu była też aktywizacja Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej. Wkrótce opracowano nowe strategiczne plany powstania powszechnego przeciwko okupantowi niemieckiemu pn. *Raport operacyjny 154*. Zgodnie z nim, mając poparcie Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, Związek Walki Zbrojnej przekształcono 14 lutego 1942 roku w ogólnonarodową Armię Krajową o statusie sił zbrojnych państwa podziemnego. Jej głównym zadaniem, obok walki bieżącej i samoobrony, stały się przygotowania do przyszłego powszechnego wystąpienia zbrojnego, przy wsparciu sojuszników zachodnich, w dogodnym momencie operacyjnym. Za warunek powodzenia tej akcji uznano zgodę polityczną w łonie państwa podziemnego i scalenie inicjatyw wojskowych w drodze podporządkowania się istniejących w konspiracji organizacji wojskowych – Armii Krajowej. O ile sprawa podporządkowania organizacji i grup wojskowych lub wojskowo-politycznych, powstałych w warunkach okupacyjnych, była stosunkowo prosta, o tyle rozmowy scaleniowe z partiami politycznymi przedwojennej opozycji – dysponującymi w podziemiu własnymi wojskówkami – były trudne. Dotyczyły to przede wszystkim konspiracyjnego SN i Stronnictwa Ludowego („Trójkąt”).

Krytyczne stanowisko ruchu narodowego wobec AK miało źródła nie tylko w dawnych uprzedzeniach i późniejszej utracie zaufania do władz II Rzeczypospolitej, jako „sprawców klęski” w 1939 oraz w oskarżeniach kadry dowódczej wojska podziemnego o „sanacyjność”, ale także, a może przede wszystkim, w zasadniczo odmiennych koncepcjach przyszłej państwowości polskiej. Wszak dotychczas niezmiennie obowiązywał w szeregach SN i NOW program Katolickiego Państwa Narodu Polskiego i wizja jego Armii Narodowej. Dlatego sprawa podporządkowania NOW i NOWK Armii Krajowej budziła

gorące emocje nie tylko w kierownictwie „Kwadratu”, ale w całym obozie narodowym. Przez wielu dążenie do paktu z sanacją uznawane było za zdradę sprawy narodowej.

Zbigniew Stypułkowski jako aktywny członek Wydziału Wojskowego Zarządu Głównego SN uczestniczył w dyskusjach nt. decyzji scaleniowej. Jednak w kierownictwie nie było jedności w tej sprawie. Dowódca AK, mając silne wsparcie Naczelnego Wodza, postanowił wzmocnić naciski na przywódców SN i SL. Jednocześnie Naczelnym Wódcą gen. Władysław Sikorski, pragnąc wesprzeć Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju w jego wysiłkach scaleniowych wysłał do Warszawy swojego oficera łącznikowego płk. Józefa Sychalskiego („Luty”, „Ścibor”). Mógł on, dzięki pośrednictwu Włodzimierza Marszewskiego (emisariusza paryskiego z jesieni 1939 r.) i Stanisława Jasiukowicza, nawiązać kontakt z prezesem Stefanem Sachą. W kwietniu 1942 roku doszło do szeregu spotkań i konsultacji na temat warunków podporządkowania NOW Armii Krajowej. W dyskusjach i uzgodnieniach stanowiska Zarządu Głównego SN i Komendy Głównej NOW brał aktywny udział Zbigniew Stypułkowski, jako członek Komisji Wojskowej „Kwadratu”. Jak się wydaje, dobrze rozumiał i czuł zgodność imperatywu scaleniowego z racją stanu Polski Walczącej. Połączenie NOW z Armią Krajową widział „na warunkach równości, szczerości i takiego klimatu psychologicznego, który zjednoczy ten wysiłek rzetelnie nie tylko od góry, ale i w szerokich masach”<sup>21</sup>.

Gdy 3 maja 1942 roku prezes Stefan Sacha uzgodnił z gen. Stefanem Roweckim warunki scaleniowe, w szeregach Narodowej Demokracji wybuchła burza. Okazało się, że nie jest ona jeszcze gotowa do tej decyzji, przede wszystkim pod względem psychologicznym, emocjonalnym. Zastrzeżenia budziło też narzucenie przez Naczelnego Wodza i Dowódcę AK (w ich rozumieniu „sanację”) warunków dalekich od partnerstwa. Część liderów stronnictwa i organizacji wojskowej zachowała się w sposób odpowiedzialny, z pełnym zrozumieniem „nakazu chwili” i gotowością do ustępstw. I nie była to, jak twierdzą niektórzy, koniunkturalna postawa. Wręcz przeciwnie, należy w niej upatrywać odpowiedzialnego rozumienia polskiej racji stanu w obliczu decydujących rozstrzygnięć. Trzeba też dodać, że zwolennicy

---

<sup>21</sup> Z. Stypułkowski, *W zawierusze...*, op. cit., s. 125.



decyzji scaleniowej nie zrezygnowali ze swoich strategicznych planów polityczno-wojskowych. Przewidując przebudowę ustrojową przyszłej, wolnej Polski, jednocześnie umacniali nadzieje na wyłuskanie potencjału narodowego z AK do formowania ogólnokrajowej Armii Narodowej, o której myślał i marzył od lat Zbigniew Stypułkowski i jego towarzysze. Jednak sytuacja przerosła ich ówczesne możliwości koncyliacyjne. Kuszącą alternatywą dla rozłamowców okazał się kurs na formowanie Armii Narodowej wspólnie z Organizacją Polską ONR i jej wojskówką pn. Związek Jaszczurczy. Dla frakcji Augusta Michałowskiego, Witolda Borowskiego, Władysława Pacholczyka, płk. Ignacego Oziewicza i in. koalicja z potępianym dotychczas, za rozłam lat trzydziestych, środowiskiem oenerowskim okazała się łatwiejsza i bardziej atrakcyjna niż „poddanie się sanacji”. Utworzona przez nich 7 lipca 1942 roku tzw. Tymczasowa Komisja Rządząca SN zamierzała przejąć kontrolę nad całym SN i NOW oraz wchłonąć terenowe, nie liczne ogniwa cywilne i wojskowe OP ONR. Analogicznie planowali liderzy OP ONR, przewidując zdominowanie całej konspiracji ruchu narodowego. Z kolei przywódcy macierzystego SN i NOW razem z dowództwem AK, nie uznawali rozłamu i nowej koalicji endecjo-oenerowskiej, zakładając wymuszenie jedności szeregów.

Zbigniew Stypułkowski z pewnością głęboko przeżywał czas rozłamu i wzajemne napaści, nie tylko propagandowe, ale i fizyczne. Jako gorący zwolennik jedności czynu zbrojnego w ramach Polskiego Państwa Podziemnego, zdecydował się jednak na przyłączenie do secesjonistów i udział w ich Tymczasowej Komisji Rządzącej. Po latach tłumaczył ten krok brakiem równouprawnienia, szczerości i sprzyjającego klimatu psychologicznego we wzajemnych relacjach AK – SN – NOW. Wydaje się jednak, że nie do końca rozumiał on jeszcze wówczas istotę mechanizmu scaleniowego wojska. Gdyby dowództwo AK przyjęło warunki podporządkowania proponowane przez kierownictwo ruchu narodowego i ludowego („Trójkąta”), to Siły Zbrojne w Kraju stanowiłyby swoistą federację autonomicznych organizacji wojskowych, niezdolnych do skutecznej operacji powstańczej. Zbigniew Stypułkowski był współautorem inauguracyjnego *Komunikatu* Tymczasowej Komisji Rządzącej, stwierdzającego, że „zgodnie z dotychczasową linią polityczną obozu (...) TKR postanowiła kontynuować pracę nad organizacją SN oraz zdecydowanie zwalczać wszelkie



próby uzależnienia narodowych sił zbrojnych od wojskowej emanacji sanacji...”.<sup>22</sup> Warto zwrócić też uwagę na pionierskie użycie nazwy nowej formacji wojskowej „narodowe siły zbrojne”. Jej autorstwo przypisuje sobie Zbigniew Stypułkowski, a potwierdził to Stefan Władysław Kozłowski („Aleksander”, „Aleksander Prot-Kadziłowski”) – czołowy działacz OP ONR.

Wprawdzie Z. Stypułkowski zaangażował się w dzieło tworzenia Narodowych Sił Zbrojnych (o połączeniu pionów politycznych SN i OP ONR nie było mowy) to jednak daleko mu było do tych współpracowników, którzy bezkompromisowo zaczęli zwalczać nie tylko AK, ale i zwolenników scalenia z nią. Na czele powołanych 20 września 1942 roku Narodowych Sił Zbrojnych uformował się zespół polityków: ze strony secesji SN – Zbigniew Stypułkowski („Zbyszek”, „Czemp”, „Czeski”, „Sobota”), August Michałowski („Roman”, „Artur Matkowski”) i Karol Stojanowski („Profesor”, „Karol”), a z OP ONR Władysław Marcinkowski („Jaxa”, „Władysław Szymkiewicz”), Jerzy Olgierd Hłakowicz („Alfred”, „Michał”, „Zawisza”), Otmar Wawrzkowicz („Oleś”, „Kaczkowski”).

W praktyce entuzjazm we współdziałaniu członków improwizowanego zespołu szybko zdominowała wzajemna nieufność i dawne uprzedzenia. Rozłamowcy SN, pragnąc rozszerzyć swoje wpływy w konspiracji ruchu narodowego zwołali w styczniu 1943 roku do Warszawy zjazd okręgowych delegatów secesjonistów „Kwadratu”, podczas którego ukonstytuował się Wojenny Zarząd Główny, uznający się za najwyższą władzę całego SN w kraju na czas okupacji. W jego składzie znalazł się też Zbigniew Stypułkowski, któremu powierzono odcinek wojskowy. Była to dla niego niezwykle trudna funkcja, zważywszy wcześniejsze b. dobre stosunki z AK, zwłaszcza z zastępcą dowódcy – gen. Tadeuszem Komorowskim z jednej strony, z drugiej zaś z kolegami z macierzystego SN i NOW. Realizując zadanie nadzoru nad formowaniem NSZ w terenie miał do czynienia z ostrymi konfliktami na wszystkich szczeblach organizacyjnych rozdartej NOW w procesie scalania z ogniwami terenowymi Związku Jaszczurczego.

---

<sup>22</sup> Komunikat nr 1 TKR z 7 VII 1942, zob. J. Pilaciński, *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939–1946*, s. 50; J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979, s. 264, K. Komorowski, *Polityka i walka...*, op. cit., s. 268–269.

Wobec bezkompromisowości działań strony oenerowskiej, która w dążeniu do zdominowania terenowych struktur NSZ nie wahała się przed użyciem terroru, a nawet zamachów na niewygodnych polityków i oficerów w terenie, wiosną 1943 roku doszło do poważnego kryzysu w łonie formującej się organizacji wojskowej. Iluzorycznej jedności szeregów zagroziła dezintegracja. Udało się ją zażegnać, przynajmniej na szczeblu centralnym podczas nadzwyczajnej konferencji 8 maja t.r. z udziałem 12 czołowych przedstawicieli obu stron, odbytej w lokalu konspiracyjnym przy ul. Kopernika 6 w Warszawie. Przejawem kompromisu było powołanie wspólnej Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej (TNRP), nazywanej też Tymczasową Radą Polityczną (TRP), jako reprezentacji WZG SN i OP ONR, pełniącej zwierzchnią władzę nad NSZ. Doceniając autorytet i zdolności koncyliacyjne Stypułkowskiego, obie strony zgodnie powierzyły mu czasowe pełnienie obowiązków przewodniczącego z funkcją sekretarza generalnego Rady. Musiał on współpracować nie tylko z szefem wydziału wojskowego Augustem Michałowskim, mającym ambicje przywódcze nad całą organizacją, ale też ze stroną oenerowską, w tym z tak kontrowersyjnymi postaciami jak Otmar Wawrzkowicz.

Udział Z. Stypułkowskiego w kierownictwie NSZ i jego kontakty z czołowymi postaciami Polskiego Państwa Podziemnego nie uszły uwagi gestapo. Był nieustannie ścigany, lecz dzięki częstym zmianom kwater konspiracyjnych i przestrzeganiu zasad konspiracji, pozostawał nieuchwytny. Wobec tego Niemcy postanowili ponownie aresztować jego rodzinę, jako zakładników. 17 listopada 1943 roku o trzeciej nad ranem wtargnęli do mieszkania przy Krakowskim Przedmieściu 30 i aresztowali ośmiu domowników i gości, w tym matkę – Annę Janinę Olę, żonę Aleksandrę, syna Andrzeja, szwagierkę Marię Stypułkowską z synem<sup>23</sup>. Rozpoczęły się zabiegi o uwolnienie najbliższych. Mimo prób przekupstwa gestapowców i zaboru przez nich luksusowego wyposażenia mieszkania (dzieła sztuki, dywany perskie) akcja nie

---

<sup>23</sup> Z raportu szefa referatu „999” Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu Oddziału KG AK: „17 XI 1943 Gestapo przybyło do mieszkania Zbigniewa Stypułkowskiego – działacza SN (obecnie w grupie Stojanowskiego, współpracuje z NSZ), a wobec jego nieobecności aresztowało całą rodzinę”, d. ZS WBBH (obecnie CAW), III (22/12, cz. I, k. 60, R. Domańska, op. cit., s. 374; Z. Stypułkowski, op. cit., s. 176 i n. (tu aresztowanie 16 XI 1943).

powiodła się. Jednak sprawa dotarła do samego SS – Sturmbannführera Ludwiga Hahna – ówczesnego komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Dystryktu Warszawskiego z siedzibą przy Al. Szucha 25. Ten miał zażądać ujawnienia się Z. Stypułkowskiego w zamian za gwarancję oszczędzenia pojmanej i uwięzionej na Pawiaku rodziny. Gdy jej uwolnienie okazało się niemożliwe, Z. Stypułkowski rozpoczął walkę o uwolnienie czternastoletniego syna Andrzeja. Jak stwierdził po latach: „pieniądze, wysiłki wielu ludzi dobrej woli, docieranie do wszystkich instancji gestapowskich przy pomocy osób trudniących się tym zawodowo, a na pewno i modlitwy osiągnęły swój skutek”. W styczniu 1944 Andrzej Stypułkowski odzyskał wolność. Żonę i bratową wywieziono z Pawiaka transportem siedemdziesięciu kobiet do obozu Ravensbrück 1 marca 1944 roku. Przed wyprowadzeniem z oddziału kobiecego (Serbii) wszystkim związano ręce i przydzielono wzmocnioną eskortę, jakby w obawie przed próbą odbicia<sup>24</sup>. Matkę zesłano tamże dwa tygodnie później.

Ciosy, jakie spadły zimą tego roku na Z. Stypułkowskiego nie osłabiły jego aktywności konspiracyjnej. Jak wspominał, okres ten poświęcił przede wszystkim sprawie zjednoczenia wysiłku zbrojnego w kraju. Sprawa ta była złożona, gdyż chodziło mu o konsolidację szeregów NSZ i wynegocjowanie korzystniejszych niż wcześniej dla NOW, warunków scaleniowych z AK. Jednak twarde stanowisko gen. Stefana Roweckiego, w myśl rozkazu Naczelnego Wodza z 15 lipca 1942 roku, uniemożliwiało negocjowanie przez TNRP i Dowódcę NSZ płk. Ignacego Oziewiczza („Czesław”), własnych warunków podporządkowania się Armii Krajowej.

Przebieg negocjacji od jesieni 1942 do jesieni 1943 roku oddaje Sprawozdanie TNRP sporządzone przede wszystkim przez Z. Stypułkowskiego, a także Tadeusza Salskiego („Tadeusz”) i Władysława Marcinkowskiego („Jaxa”, „Władysław”). Wynika z niego, że przedstawiciele NSZ wobec nieugiętej postawy gen. „Grota” próbowali pozyskać dla siebie Delegata Rządu RP Jana Stanisława Jankowskiego. Ten jednak również zdecydowanie odrzucił ten adres w specjalnym *Oświadczeniu*:

utworzenie samowłańczej Komendy Narodowych Sił Zbrojnych, której rozkazy obliczone są na wywołanie wrażenia, że stosunki rozkazodawcze w dziedzinie

---

<sup>24</sup> R. Domańska, op. cit., s. 429.

wojskowej w Kraju są jeszcze płynne. Wobec tego ponownie stwierdzam: z ramienia Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej wszystkie sprawy wojskowe w Kraju reguluje Komendant Sił Zbrojnych w Kraju; wszelkie przeciwstawianie się powyższemu jest robotą szkodliwą i zasługuje na potępienie<sup>25</sup>.

Wobec tego powrócono do rozmów Z. Stypułkowskiego i płk. I. Oziewicza z gen. T. Komorowskim. W rezultacie 9 kwietnia gen. „Korczak” wręczył Dowódcy NSZ następującą notatkę:

zgodnie z naszą rozmową p. Jan [gen. S. Rowecki – KK] wyznaczył dzień 15 b.m. na umówione spotkanie. Zaznaczam, że p. Jan uzależnia spotkanie od zgłoszenia przez Panów reprezentantów politycznych akcesu podporządkowania organizacji wojskowej NSZ – Dowódcy Armii Krajowej. Potem skłonny jest udzielić tymże Panom autorytatywnych wyjaśnień na interesujące ich zagadnienia. O ile Panom reprezentantom odpowiadać będzie taki sposób załatwienia sprawy, to będą ich oczekiwał dn. 15 b.m. [maja 1943 r. – KK] o godz. 8 min. 45 na ulicy Miodowej na odcinku od ulicy Kapucyńskiej do placu Krasińskiego<sup>26</sup>.

Według dalszych informacji przedstawicieli NSZ i pełnomocników Dowódcy AK pertraktacje scaleniowe prowadzone były zazwyczaj w formie Konferencji, w odstępach dwutygodniowych. Obradom przewodniczył Z. Stypułkowski, jako p.o. przewodniczącego TNRP, a przede wszystkim jako osoba akceptowana zarówno przez oficerów AK, jak i ludzi OP ONR. Mimo dobrej atmosfery tych spotkań, zakończono je 1 października 1943 roku o godz. 17.15 wskutek jednostronnej decyzji gen. T. Komorowskiego, który po aresztowaniu gen. „Grota” objął obowiązki dowódcy AK<sup>27</sup>. Wcześniej, w meldunku półrocznym do Naczelnego Wodza, gen. T. Komorowski stwierdził, że „próby dojścia do porozumienia z Komendą NSZ rozbiły się o upór przywódcy NSZ pozostawienia im autonomii. W rezultacie wyznaczyłem im

---

<sup>25</sup> „Rzeczpospolita Polska”, nr 4–5/56 z 11 III 1943 r.

<sup>26</sup> Informacja Dowództwa Narodowych Sił Zbrojnych z 2 X 1943, CAW, 1777/90, t. 84, s. 20–30; zob. K. Komorowski, *Polityka i walka...*, op. cit., s. 400 i in.

<sup>27</sup> Protokół z rozmów przedstawicieli Narodowych Sił Zbrojnych „Tadeusza” [Tadeusza Salskiego], „Czempa” [Zbigniewa Stypułkowskiego] i „Władysława” [Władysława Marcinkowskiego], Warszawa 2 X 1943, ibidem, s. 96–98.

ostateczny termin 15 X (1943) do bezwzględnego podporządkowania się. W wypadku odmowy rozwiążę oddziały NSZ, a oficerów powołam indywidualnie do służby czynnej”<sup>28</sup>. Wobec tego przedstawiciele NSZ wystosowali pojednawcze pismo „Do Pana Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju”, przygotowane i podpisane w imieniu TNRP przez „Czempaka” Z. Stypułkowskiego i Tadeusza Salskiego z propozycją wzajemnego zaprzestania walk i polemik propagandowych<sup>29</sup>.

Ugodowy ton ze strony TRNP nie wpłynął na zmianę stanowiska Dowódcy AK. W końcu listopada oświadczył on, że NSZ nie będą już uznawane przez władze polskie, a służba w tej organizacji nie zostanie zaliczona do służby czynnej w szeregach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Stosowny komentarz do tego opublikował „Biuletyn Informacyjny” pod hasłem „Wojsko musi być jedno”. Oceniając, że Komenda NSZ „wykazała brak instynktu państwowego. Samowolne, nieprzemyślane kroki wojskowe i polityczne tej organizacji kosztują Polskę zbyt wiele, aby mogły być tolerowane. Wszystko co zdrowe – musi szybko i zdecydowanie opuścić szeregi szkodników”<sup>30</sup>.

W konsekwencji ustały wszelkie kontakty na szczeblu centralnym między AK a NSZ. Oznaczało to fiasko wysiłków scaleniowych Z. Stypułkowskiego. Przeżywał to tym mocniej, że właśnie w kwestię scalania NSZ z AK wyjątkowo się angażował. Brał udział w spotkaniach Wojennego Zarządu Głównego, konferencjach TNRP. Był też w stałym, dobrym kontakcie z pełnomocnikami Dowódcy AK: płk./gen. Januszem Skorobohatym-Jakubowskim, płk. Stanisławem Rostworowskim („Rola”), Ludwikiem Muzyczką („Benedykt”), płk. Antonim Sanojcą („Kortum”), a także bezpośrednio z gen. Tadeuszem Komorowskim („Korczak”).

Niepowodzenie akcji scaleniowej nie było, jak się wydaje, zaskoczeniem dla kierownictwa OP ONR, które już latem 1943 roku zdecydowało się na nawiązanie bezpośrednich kontaktów z władzami RP

---

<sup>28</sup> Meldunek organizacyjny „Lawiny” nr 220 za czas od 1 III 1943 do 31 VIII 1943 r. wysłany pierwszym „mostem lotniczym” 15/16 1944 przez Andrzeja Pomiana „Dowmunta”, *AK w dokumentach 1939–1945*, t. 3, Londyn–Warszawa 1990, s. 105–106.

<sup>29</sup> CAW, 1777/90, t. 84, s. 30.

<sup>30</sup> „Biuletyn Informacyjny” nr 47 (202) z 25 XI 1943 r.; zob. też: K. Komorowski, *Polityka i walka...*, op. cit., s. 404–405.

w Londynie, co można rozumieć jako dezawuację „czynników oficjalnych w Kraju” w drodze do realizacji własnej polityki. Była ona ściśle związana z przyjęciem wpływów wojskowych, później zaś politycznych nad całym Obozem Narodowym. Gdy osiągnięcie jedności organizacyjnej NSZ okazało się niemożliwe, podobnie jak zaakceptowanie ich autonomii w Polskim Państwie Podziemnym, zdecydowano wysłać misję specjalną do Londynu. Emisariusze OP ONR i NSZ: Tadeusz Salski i kpt. dypl. Stanisław Zochowski dotarli tam w grudniu i styczniu 1943/1944<sup>31</sup>. Obie wyprawy były utrzymane w ścisłej tajemnicy nie tylko przed dowództwem AK, ale i koalicjantami z SN-NSZ. Informację na ten temat uzyskał Zbigniew Stypułkowski od Ludwika Muzyczki z Komendy Głównej AK podczas przyjęcia sylwestrowego 31 grudnia 1943 roku. Z przekazu Jerzego Olgerda Hłakowicza – członka kierownictwa OP ONR i TNRP wiadomo, że informacja o dotarciu Salskiego do Londynu miała porazić Z. Stypułkowskiego „jak piorun”. Wspominał on też, że Z. Stypułkowski wielokrotnie od października 1943 roku dopytywał się oenerowskich członków Rady, gdzie jest Salski, otrzymując wymijające odpowiedzi<sup>32</sup>. Trudno się temu dziwić, wszak Salski podczas pertraktacji scaleniowych z AK był najbliższym współpracownikiem Stypułkowskiego. Ten zaś z kolei nie podzielił się wiadomością z Londynu z przedstawicielami OP ONR; faktycznie dowiedzieli się oni o pomyslnym zakończeniu wyprawy swoich emisariuszy znacznie później, od AK. Wszystko to skłoniło rozgoryczonego Z. Stypułkowskiego do wznowienia rozmów z AK w sprawie podporządkowania NSZ. Charakterystyczne,

---

<sup>31</sup> *Raport w sprawie NSZ*, oprac. w Wydziale Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu, KG AK (dalej WBik KG AK), d. ZS WBBH, III/25/5, s. 172, obecnie CAW. Antoni Szperlich w swoim własnoręcznym zeznaniu rękopiśmiennym, w formie obszernego brulionu, spisany w więzieniu po wojnie, scharakteryzował T. Salskiego jako wybitnego przywódcę OP ONR, którego „wyjazd do Londynu odbył się w porozumieniu z szefem Gestapo Radom [Paulem] Fuchsem (omówiony został pomiędzy Otmarem Wawrzkowiczem i Fuchsem). Nadano temu formę zewnętrzną ucieczki kuriera NSZ, któremu udało się przejechać przez Niemcy, Francję, Hiszpanię do Portugalii, a stamtąd do Anglii. Wioząc walizę z dokumentacją, raportami itp., miał odbyć podróż w uniformie, czy też z dokumentacją inżyniera-oficera organizacji Todta”.

<sup>32</sup> J. O. Hłakowicz, *O Narodowych Siłach Zbrojnych*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1986, z. 76, s. 115.



że dowódca NSZ płk Tadeusz Kurcyusz („Żegota”) – ideowo związany z OP ONR – nie pojawia się już na posiedzeniach TNRP. Jak się zdaje, czekał na rezultaty interwencji w Londynie.

Tylko ściśle gremium kierownicze OP ONR i NSZ ONR wiedziało, że do Londynu wysłano oprócz własnych warunków scalania, które w formie wytycznych Naczelnego Wodza dla KG AK miały być przekazane specjalną depeszą do kraju, także swoisty donos tego środowiska na rzekomo fatalne władze PPP i AK. W listach do gen. K. Sosnkowskiego, a zwłaszcza jego szefa sztabu gen. Stanisława Kopańskiego, informowano m.in. że „uregulowania spraw w podziemiu nie dopuszcza z Komendą Armii Krajowej grupa ludzi – która pracuje dla obozu rządu przedwojennego (...). W kraju brak jest na stanowiskach kierowniczych w Armii Krajowej odpowiedzialnych kandydatów z należnym autorytetem i nie obarczonych przynależnością do obozu znieprawdzonego w Kraju. Przystanie ich z Anglii jest koniecznością”<sup>33</sup>. Ta krytyczna opinia OP ONR o gen. T. Komorowskim i jego kadrze dowodczej była, jak się wydaje, tylko fragmentem jej koncepcji wojennej, która swoją bezkompromisowością odbiegała od ocen polityków i oficerów SN NSZ. W swojej istocie nawiązywało to do doświadczeń polityki lustracyjnej kadry WP na Obczyźnie po klęsce 1939 roku.

Z. Stypułkowski nigdy nie krył satysfakcji z dobrych kontaktów z KG AK i samym gen. „Borem”. Potwierdzał to raport akowskiego Wydziału Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu pt. *Sytuacja w NSZ-ach*, informując: „nadmienić trzeba, iż frakcja SN jest z pełnym zaufaniem dla Komendanta AK »Bora«, uważanego tam za prawicowca arystokratycznego pochodzenia”<sup>34</sup>.

Tymczasem gen. T. Komorowski, nie czekając na wyniki misji Salskiego i Żochowskiego meldował do „Centrali” w Londynie 5 stycznia 1944 roku:

NSZ nie podporządkowały się mojej Komendzie Sił Zbrojnych w Kraju. Chcą zachować całkowitą odrębność, przyjmując tylko formalne zwierzchnictwo. Wobec

---

<sup>33</sup> List płk. dypl. T. Kurcyusza do szefa Sztabu Naczelnego Wodza gen. S. Kopańskiego, Warszawa, 1 X 1943, SPP, s. 141.

<sup>34</sup> *Sytuacja w NSZ-ach*, raport tajny, WBiK KG AK z 8 VIII 1944, d. ZS WBBH, III/22/5, s. 171, obecnie CAW.



nielojalności, warcholstwa i separatyzmu NSZ [ONR] proszę by Naczelny Wódz nie rozpatrywał ich zażaleń złożonych przez niezalegalizowanych u mnie emisariuszy, a natychmiast wydał NSZ rozkaz podporządkowania się Dowódcy AK<sup>35</sup>.

Mimo to, Naczelny Wódz przesłał Dowódcy AK owe *Wytyczne włączenia NSZ do AK*, zredagowane wcześniej przez zespół OP ONR i płk. Kurcyusza i przewiezione do Londynu przez Żochowskiego („Bohdan Strzała”, „Stanisław Orłowski”). Wprawdzie, wskutek interwencji Oddziału VI Sztabu NW, nie były one polecane do bezwzględnej realizacji, ale i tak dostatecznie upokarzały Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju. W tej sytuacji, gen. Komorowski, konsultując się z Delegatem Rządu, nie ujawnił treści *Wytycznych* i zalecił kontynuację rozmów scaleniowych z przedstawicielem TNRP Z. Stypułkowskim.

Przełomem w sprawie scaleniowej była decyzja TNRP, podjęta na posiedzeniach w dniach 26 stycznia i 8 lutego 1944 roku. To właśnie przewodniczący im Z. Stypułkowski doprowadził do konsensu i przyspieszenia uzgodnień umowy scaleniowej i procedur formalno-wojskowych (faz scalania, etatów, finansów, awansów itp.). Uchwalone wówczas *Ważniejsze zasady przeprowadzania scalania Narodowych Sił Zbrojnych z Armią Krajową* zostały podpisane nie tylko przez członków TNRP: Zbigniewa Stypułkowskiego, Władysława Marcinkowskiego i Jana Matłachowskiego („Ostoja”), ale co najważniejsze także przez Dowódcę AK gen. „Bora”.

Nielojalność płk. dypl. T. Kurcyusza wobec podwładnych z KG NSZ i partnerów z TNRP sprawiła, że podczas spotkań uzgodnieniowych stronnicy Z. Stypułkowskiego przychylni się do żądania pełnomocników Dowódcy AK odwołania go z dotychczasowego stanowiska i wyznaczenia jego następcy w osobie szefa sztabu NSZ płk. Wacława Świecińskiego („Tuwar”). Ten zaś miałby zostać zaprzysiężony przez Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju. I w tej sprawie Z. Stypułkowski odegrał istotną rolę medycyjną, pozwalając wyjść z impasu scaleniowego. Jak informował gen. T. Komorowski Delegata Rządu (w randze wicepremiera RP) Jana S. Jankowskiego:

---

<sup>35</sup> Depesza „Lawiny” do Centrali z 5 I 1944, d. ZS WBBH, OVI Sztabu NW, mf. 146, obecnie CAW.

przed przyjęciem uchwały TNRP, dowódca AK za pośrednictwem swojego przedstawiciela zakomunikował sekretarzowi generalnemu TNRP [Z. Stypułkowskiemu właśnie – KK], że nie zgodził się na zatwierdzenie na stanowisku dowódcy NSZ – pełnomocnika dowódcy AK płk. Żegoty, który po zwolnieniu z więzienia<sup>36</sup> i objęciu funkcji w NSZ złożył fałszywy meldunek, że pełni rolę doradcy technicznego w Delegaturze Rządu na odcinku kolejnictwa, zatajając funkcję w NSZ. Sekretarz generalny TNRP [Z. Stypułkowski] prosił, by na zebranie 7 marca [1944] oficjalnie tej sprawy nie poruszać, a w ciągu 7 dni przedstawi on rezygnację płk. Żegoty i zgłosi osobę nowego dowódcy. Przychyliłem się do tego. Nie nastąpiła jednak rezygnacja i nowego dowódcy nie przedstawiono. Na żądanie Dowódcy AK w końcu marca 1944 zebrała się niekompletna Komisja Techniczna<sup>37</sup> i opracowany został projekt rozkazu Dowódcy AK w sprawie przeprowadzenia scalania. Rozkaz ten został wydany z datą 31 marca 1944 r. Dnia 31 marca 1944 przedstawiciele TNRP „Czeski” [Z. Stypułkowski] i „Jaxa” [W. Marcinkowski] zgłosili Dowódcy AK prośbę o uznanie na stanowisku Dowódcy NSZ płk. Żegoty, przy czym zobowiązali się do spowodowania, po uznaniu przez Dowódcę AK rezygnacji płk. Żegoty ze stanowiska dowódcy NSZ i do wymiany nowego dowódcy NSZ w ciągu 12 tygodni. Dowódca AK zgodził się na przyjęcie płk. Żegoty w charakterze Dowódcy i wysłuchania jego prośby o zwolnienie z tego stanowiska, z zastrzeżeniem, że akcję scalania rozpocznie nowy Dowódca NSZ (...). Dnia 31 marca 1944 r. płk Żegota złożył raport Dowódcy AK i zgłosił, że z powodu choroby nie może pełnić obowiązków Dowódcy NSZ. Jako swego następcę zgłosił obywatela Tuwara – szefa Sztabu NSZ. W ciągu kwietnia 1944 r. nie został jednak wyznaczony przez TNRP nowy dowódca NSZ, gdyż w międzyczasie doszło do rozłamu w TNRP i jej likwidacji w drodze zamachu i utworzenia Rady Politycznej przy Dowództwie NSZ (ONR). Drugi odłam (SN) złożył na ręce Dowódcy AK pisemny protest przeciwko decyzjom ONR<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> T. Kurcysz arrestowany latem 1942 r., Pawiak opuścił 24 XII t.r., wykupiony w połowie przez KG AK, w połowie przez kolegów z OP ONR.

<sup>37</sup> Zespół uzgadniający tekst umowy scaleniowej i stosowne rozkazodawstwo z dwoma współprzewodniczącymi „Czempem” z TNRP i płk. „Gryfem” z KG AK.

<sup>38</sup> Pismo „Lawiny” do Pana Pełnomocnika Rządu w Kraju, 5 VII 1944, d. ZS WBBH, OVI Sztabu Naczelnego Wodza, mf. 147. „Tuwar” – płk Waław Świeciński, szerzej o nim: K. Komorowski, *Kim był „Tuwar”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 3, s. 138–147, idem, *Polityka i walka...*, op. cit., passim.

Główny negocjator ze strony NSZ i orędownik scalenia z AK Z. Stypułkowski, oceniając po latach wagę tego wydarzenia, stwierdził:

dzień 7 marca 1944 r., w którym nastąpiło uroczyste podpisanie układu o podporządkowaniu Narodowych Sił Zbrojnych w Kraju i włączenie ich w ramy Armii Krajowej, był najszcześniejszym moim dniem w całym okresie przebywania w podziemiu. Uważałem, że fakt ten nie tylko musi zaciążyć na sprawności w dalszej walce z wrogiem, ale że także zespoli w ogniu tej walki wszystkie żywe siły społeczeństwa (...). Niestety, część Narodowych Sił Zbrojnych, nieliczna, ale żywotna, będąca pod wpływami organizacji narodowo-radykalnej (ONR) nie dojrzała psychicznie do realizacji układu o jedności wysiłku polskiego. Przywódcy krajowi tej małej zresztą grupy politycznej uznali, iż podpisanie układu z Armią Krajową daje im narzędzie do uchwycenia w swe ręce władzy nad całym podziemiem. Gdy im się to oczywiście nie udało, rozpoczęli gwałtowną, nie przebiegającą w środkach akcję przeciw Armii Krajowej oraz tym Narodowym Siłom Zbrojnym, które wstąpiły w szeregi Armii Krajowej<sup>39</sup>.

W rzeczywistości władze OP ONR, po nieudanej interwencji w Londynie przeciwko dowództwu AK i Delegaturze Rządu RP w Kraju, po fiasku przeniknięcia wpływami całych NSZ, rozwinęły działania, jak to określały, wedle strategii „realizmu”. Przejęły niepodzielnie się administracji podziemnej – Służbę Cywilną Narodu i rozwinęły tzw. Dyrektoriat – jako załączek rządu podziemnego, instytucji konkurencyjnej wobec DR na Kraj. Krytykując trudną decyzję Dowódcy AK o ujawnianiu się wobec Sowietów w roli gospodarza, uznały jednocześnie plan operacyjny „Burza” za szkodliwy dla narodu polskiego. Odrzuciły możliwość jakiegokolwiek współdziałania z Sowietami przeciwko Niemcom, uznając ich za nowego okupanta. Nie było w tym stanowisku nic wyjątkowego. Podobnie myślał Zbigniew Stypułkowski i jego koledzy z SN, a także przywódcy PPP i zdecydowana większość społeczeństwa, mając żywo w pamięci inwazje bolszewickie 1920 i 1939 roku oraz terror, zbrodnie i grabież na Polakach. Jednak endecja, wzorem prezesa Stefana Sacy, Zbigniewa Stypułkowskiego i towarzyszy, usiłowała wznieść się ponad tragiczne doświadczenia, uzasadnione obawy i własny program polityczny i podjąć razem

---

<sup>39</sup> Z. Stypułkowski, *W zawierusze...*, op. cit., s. 132–133.

z władzami państwa podziemnego ryzyko zjednoczenia wysiłku zbrojnego w operacji powstańczej „Burza”, we współdziałaniu z „sojusznikiem naszych sojuszników”, czyli Sowietami, przeciwko Niemcom, w poczuciu odpowiedzialności za polską rację stanu. Krytyka tego rzekomo naiwnego stanowiska i gloryfikacja oenerowskiego „realizmu” świadczy o niezrozumieniu istoty wielkiej koalicji antyniemieckiej i związanych z nią w 1944 roku polskich nadziei na odrodzenie państwowości. Wszak tragizm Polaków i sprawy polskiej określał wówczas fatalizm położenia geopolitycznego i geostrategicznego dyktowany interesami zwycięskich mocarstw. W tych warunkach powstanie antysowieckie i ewentualna ewakuacja na Zachód zagrożonych ogniw, jak to widzieli niektórzy politycy OP ONR, w skali kraju nie była możliwa. Wobec tego, przyjęto wariant walki przeciw Niemcom, licząc na docenienie tej postawy przez sojuszników podczas powojennej konferencji pokojowej.

Wedle Zbigniewa S. Siemaszki, Z. Stypułkowski informował go po wojnie, że w okresie kryzysu w NSZ złożyli mu wizytę przedstawiciele OP ONR, twierdząc, że ponieważ NSZ zostały zalegalizowane czas na opanowanie władzy w podziemiu, przez stworzenie nowego tajnego rządu. Przy tym zaproponowali, by stanął na jego czele, pod warunkiem wszakże uległości (lojalności) wobec nich. Ponieważ Z. Stypułkowski miał tę propozycję odrzucić, zapowiedziano walkę przeciw niemu<sup>40</sup>. Chodziło tu prawdopodobnie o realizację owego „przewrotu narodowego” w PPP wedle OP ONR z tzw. Dyrektoriatem i niemalym potencjałem SCN na czele. Akcja ta była połączona ze wspomnianą wcześniej interwencją emisariuszy oenerowskich w Londynie.

Kwiecień 1944 roku zapisał się w życiu konspiracyjnym Z. Stypułkowskiego dwiema ważnymi sprawami: po pierwsze złączeniem się na powrót Stronnictwa Narodowego, po drugie zaś zakończeniem sprawy obsady stanowiska Dowódcy NSZ – Pełnomocnika Komendanta Sił Zbrojnych. Faktycznie wciąż dowodził płk T. Kurcysz, mimo podania się do dymisji. Jak wiadomo nie godził się na taki stan rzeczy nie tylko gen. „Bór”, ale i polityczni zwierzchnicy NSZ-SN. *Raport w sprawie NSZ* opracowany w tym czasie przez kontrwywiad

---

<sup>40</sup> Relacja Zbigniewa Stypułkowskiego z 17 I 1971, Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, s. 127.

AK stwierdzał „jeden z najważniejszych informatorów, który rozmawiając (...) z p. Zbigniewem [Stypułowskim] bezpośrednio, zapytał go, jak grupa jego tzn. SN postąpi, gdyby Komendant [AK] zgodził się na Żegotę. Odpowiedział, że nie mogliby się na to zgodzić”<sup>41</sup>. Było to oczywiste, zważywszy oenerowskie sympatie „Żegoty” i uzgodnienia z KSZ.

W konsekwencji, zarówno Z. Stypułowski, jak i August Michałowski (Karol Stojanowski wycofał się z prac w TNRP już w lutym), zaczęli w połowie kwietnia 1944 naciskać na zmianę Dowódcę NSZ. Podczas spotkania z płk. Kurcyuszem przypomnieli mu obietnicę przekazania funkcji swojemu szefowi sztabu. Stypułowski spotkał się też z „Tuwarem” – płk. Wacławem Świecińskim, instruując go w sprawie przejścia dowództwa NSZ od płk. Kurcyusza. Do spotkania Świecińskiego z Kurcyuszem doszło w kwaterze dowódcy NSZ przy ul. Franciszkańskiej róg Bonifraterskiej, 20 kwietnia przed południem<sup>42</sup>. Jednak nie przekazano sobie wówczas obowiązków, gdyż płk „Żegota” postawił warunki nie do przyjęcia. Z kolei płk „Tuwar”, mając pełnomocnictwa polityków SN i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju zrezygnował podczas spotkania z funkcji Szefa Sztabu NSZ. Jak twierdzi, bezpośrednio po tym płk „Żegota” rozmawiał z W. Marcinkowskim („Jaxa”), Otmarem Wawrzkowiczem („Oleś”) i mjr. Stanisławem Nakoniecznikowem („Kmicic”), który przyjechał z okręgu białostockiego, jako kandydat OP ONR na Dowódcę NSZ.

Płk „Żegota”, prawdopodobnie zaskoczony tą akcją kierownictwa OP ONR, w czasie której „przekonano” go do podpisania rozkazu zrzekającego się dowództwa, ciężko to przeżył, dostał apopleksji i 23 kwietnia zmarł w szpitalu św. Ducha. Informację tę potwierdzają raporty kontrwywiadu KG AK. Z kolei jeden z liderów OP ONR Jerzy Olgierd Hłakowicz („Michał”), oceniając to wydarzenie w specjalnym „Komunikacie” dla kierowników politycznych okręgów stwierdził: „wówczas do ataku ruszyli endecy. Dziś nie ujawniamy szczegółów, ale mamy niezbite dowody na to, że męcząc Żegotę poważnie chorego, naciskając na niego przez kilka godzin aby ustąpił, przygotowali

---

<sup>41</sup> *Raport w sprawie NSZ*, s. 172 A.

<sup>42</sup> Szerzej o tym: K. Komorowski, *Kim był „Tuwar”?*, op. cit., s. 142; idem, *Polityka i walka...*, op. cit., s. 422 i n.

go o atak sercowy, prowadzący do śmierci naszego Dowódcy”<sup>43</sup>. Warto dodać, że tego rodzaju dezinformacje stały się niejako specjalnością elit oenerowskich. W tym względzie na czoło wysuwa się późniejsza akcja po zabójstwie swojego dowódcy płk. „Kmicica”.

Śmierć „Żegoty” nie rozwiązała problemu jego następcy, ponieważ pojawił się nowy kandydat. Wobec tego Z. Stypułkowski spowodował, że 2 maja gen. T. Komorowski przyjął go razem z „Tuwarem”, którego jako p.o. Komendanta Głównego NSZ, już oficjalnie zamianował Pełnomocnikiem AK ds. NSZ. Za namową Stypułkowskiego, „Tuwar” ze stosownym certyfikatem udał się jeszcze tego samego dnia na spotkanie z Radą Polityczną OP ONR w sprawie współpracy. Został jednak sterroryzowany i zmuszony do rezygnacji z nowej funkcji. Wobec tego na miejsce „Tuwara” Z. Stypułkowski wysunął jego zastępcę mjr. Albina Raka („Lesiński”), na którym oenerowcy dokonali identycznego zamachu. Jednak „Lesiński” w odróżnieniu od „Tuwara”, po zrezygnowaniu „pod pistoletem” z funkcji, gdy odzyskał wolność wszystko odwołał i przystąpił do scalania NSZ i AK. Był to niewątpliwie sukces samego Z. Stypułkowskiego, niezależnie od konfliktu z OP ONR i pionem NSZ-ONR, który nie miał końca.

Decyzja o wybuchu powstania zaskoczyła władze SN, NOW i NSZ. Jednak mimo tradycyjnego sceptycyzmu narodowców wobec pomysłów insurekcyjnych zachowali się lojalnie i odpowiedzialnie, współpracując z Delegaturą Rządu na Kraj, Radą Jedności Narodowej i Armią Krajową. Jednostki NOW i NSZ poniosły w walkach powstańczych krwawe ofiary. Regularnie ukazywała się prasa narodowa. Ważną rolę odegrały kobiety z SN, NOW i NSZ. Z. Stypułkowski utrzymywał kontakty organizacyjne i spotykał się z żołnierzami oddziałów NOW-NSZ. Za udział w powstaniu został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Podczas walk narodowcy ukrywali swój krytyczny stosunek do decyzji powstańczej. Z. Stypułkowski i jego ideowi towarzysze dopiero po upadku powstania poczęli otwarcie potępiać decyzję wybuchu. Ich poglądy znakomicie oddał tytuł artykułu *Zmarnowany heroizm* opublikowany na łamach „Wielkiej Polski”<sup>44</sup>.

---

<sup>43</sup> *Komunikat Rady Politycznej NSZ* [Warszawa, b.d.], w podpisie Kierownik (-) Michał, d. ZS WBBH, III/22/8, s. 13, obecnie CAW

<sup>44</sup> „Wielka Polska” nr 44 z 2 X 1944 (organ SN, NSZ-AK).



Z. Stypułkowski, po złożeniu broni przez powstańców wymaszerował wraz z synem Andrzejem ul. Wolską z Warszawy w kolumnie ludności cywilnej. Po załadowaniu do transportu kolejowego ruszył w kierunku Ursusa, a gdy pociąg zwolnił, uciekli. Podobnie jak wielu innych powstańców-narodowców, zakonspirował się w Grodzisku Mazowieckim, następnie w Milanówku i Podkowie Leśnej. Szybko odtworzył zerwane kontakty organizacyjne. Pod koniec listopada 1944 roku współorganizował w Grodzisku spotkanie krajowego kierownictwa SN i jego organizacji wojskowych. Wzięli w nim udział, obok Stypułkowskiego – August Michałowski z TNRP NSZ oraz Komendant Główny NSZ-AK – mjr/ppłk Albin Rak i jego szef sztabu mjr/ppłk Tadeusz Danilewicz („Doman”, „Kuba”, „Kossak”), a także przywódcy Stronnictwa – Aleksander Zwierzyński („Aleksander”, „Emil”), Jan Matłachowski („Ostoja”) i Kazimierz Kobylański („Jerzy”). W spotkaniu uczestniczył też kandydat na nowego komendanta wojskowego – Władysław Owoc („Fructus”) z Krakowa<sup>45</sup>. Zebrani uznali, że głęboki kryzys AK upoważnia ich do przywrócenia jedności szeregów narodowych przez połączenie NOW z NSZ pod politycznym przywództwem SN, w celu przejęcia ciężaru walki o wyzwolenie kraju spod okupacji sowieckiej i o Katolickie Państwo Narodu Polskiego z granicą zachodnią na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku. Z. Stypułkowski wszedł do czteroosobowej komisji pojednawczej, mającej przygotować nową formację pn. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (in. Narodowy Związek Zbrojny)<sup>46</sup>. Jej komenda główna i organizacja terytorialna ukształtowały się w marcu 1945 roku na terenach opanowanych przez Armię Czerwoną i LWP. Z. Stypułkowski w tym czasie stanął na czele Rady Politycznej Prezydium SN. Po aresztowaniu przez NKWD prezesa SN Aleksandra Zwierzyńskiego 8 marca 1945 w Brwinowie, został przedstawicielem Stronnictwa w Radzie Jedności Narodowej.

---

<sup>45</sup> W. Owoc, *Krakowska Narodowa Organizacja Wojskowa. Wojna i konspiracja* (wspomnienia), Paryż 1977, s. 42; K. Komorowski, *Polityka i walka...*, op. cit., s. 502.

<sup>46</sup> *Raport „Lecha”* [Jerzego Pilacińskiego] do MSW na Obczyźnie Zygmunta Be-rezowskiego z SN, Instytut Polski i Muzeum Gen. Sikorskiego w Londynie PRM, A. XII.3.10, s. 111; por. J. Pilaciński, *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939–1946*, s. 214 i n.



Jak wiadomo, punktem zwrotnym w sprawie polskiej podczas II wojny światowej była konferencja jałtańska. Jej decyzje wywołały wśród Polaków powszechne rozgoryczenie i poczucie zdrady dokonanej przez Anglosasów. W takiej atmosferze obradowała (z przerwami) w dniach 17–24 lutego 1945 roku w Podkowie Leśnej Komisja Główna Rady Jedności Narodowej. Wbrew stanowisku rządu RP Tomasza Arciszewskiego, odrzucającemu dyktat jałtański, Komisja z Kazimierzem Pużakiem na czele, w obecności wicepremiera Jana S. Jankowskiego, uznała, że w zaistniałej sytuacji polska racja stanu wymaga przyjęcia postanowień „wielkiej trójki” w nadziei na poszanowanie Karty Atlantycznej i prawa Polski do niepodległego bytu<sup>47</sup>. Stwierdzono wręcz, że takie stanowisko zajęto „pragnąc w nim widzieć (...) możliwości ratowania niepodległości Polski, uniknięcia dalszego niszczenia narodu oraz stworzenia podstawy do organizacji własnych sił i do prowadzenia przyszłej samodzielnej polityki polskiej”<sup>48</sup>. Pewne nadzieje wiązano z zapowiedzią powołania rządu jedności narodowej, a przede wszystkim z przyszłymi wyborami powszechnymi. Przeważało poczucie odpowiedzialności za powojenne losy narodu i państwa. Znane było oświadczenie Rządu, który w Londynie postanowienia jałtańskie odrzucił bezwzględnie „jako nie mogące obowiązywać Narodu Polskiego”. Był już najwyższy czas na zajęcie stanowiska wobec Sowietów, wszak Armia Czerwona opanowała już niemal całość ziem polskich; trwały pacyfikacje, rabunki i zbrodnie w majestacie sowieckiego prawa wojennego.

Intencje Stalina wobec Polski nie budziły u nikogo wątpliwości, tym bardziej, że Armia Czerwona traktowała przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej jako wrogów ZSRR i kolaborantów niemieckich. Gdy gen. Leopold Okulicki („Niedźwiadek”) wydawał ostatnie dwa rozkazy dotyczące rozwiązania AK, to gen. Iwan Sierow, zastępca szefa sowieckich służb bezpieczeństwa Ławrientija Berii meldował przełożonemu: „działają grupy operacyjne złożone z pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

---

<sup>47</sup> Po raz pierwszy tekst uchwały opublikował Kazimierz Bagiński na łamach paryskich „Zeszytów Historycznych” (z. 4 z 1963, s. 86).

<sup>48</sup> Zob. m.in. W. Grabowski, *Rada Jedności Narodowej: parlament Polskiego Państwa Podziemnego*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 1/2/2002, s. 83.

Polski i naszych czekistów celem wykrycia i aresztowania Kierownictwa Komendy Głównej AK, NSZ i innych podobnych partii politycznych<sup>49</sup>. Jednocześnie strona sowiecka rozwinęła wobec kierownictwa Polskiego Państwa Podziemnego podstępną grę prowokacyjną w celu pojmania go.

Jak wiadomo, już w połowie lutego 1945 roku do gen. Leopolda Okulickiego dotarła informacja, że chcą z nim nawiązać kontakt przedstawiciele dowództwa Armii Czerwonej. Propozycję spotkania otrzymał również wicepremier Jan St. Jankowski. Podstępne zabiegi Sowietów o dotarcie do władz PPP przybrały formę misternej kombinacji. Niemalø miejsca poświęca jej w swoich wspomnieniach Z. Stypułkowski. Na uwagę zasługuje też relacja Kazimierza Bagińskiego – wiceprzewodniczącego RJN, który jako przedstawiciel Stronnictwa Ludowego „Roch”, parł do nawiązania kontaktu z Sowietami<sup>50</sup>. W tym czasie NKWD miało już obszerne informacje o przywódcach PPP, wydobyte m.in. podczas przesłuchań aresztowanych działaczy politycznych oraz dostarczone przez agentów PPR, AL i PAL.

Cennym źródłem do historii rokowań polsko-sowieckich jest raport byłego adiutanta gen. Okulickiego, kpt. Zbigniewa Woronicza („Jur”, „Jurgar”, „Wir”), właściwie Zbigniewa Konrada Makusha z 18 marca<sup>51</sup>. Pośrednikami w tej akcji byli ludzie z Polskiej Armii Ludowej, m.in. Stanisław Skåła Piękoř vel Pieńkoř, podwładny „Niedźwiadka” z czasów kampanii wrześniowej. Dzięki nim doszło 4 marca do spotkania w Pruszkowie między delegatami Armii Krajowej a płk. Pimienowem, kpt. Warińskim i st. lejtn. prof. Korczakiem-Chodkiewiczem ze strony sowieckiej. Pimienow usiłował przekonać Polaków do współpracy, nie pomijając gróźb, wręczył im listy do gen. Okulickiego i J.S. Jankowskiego z zaproszeniem do rozmów. Szantażowany i terroryzowany przez NKWD oraz naciskany przez bliską mu kobietę, zwerbowaną przez NKWD artystkę Teatru Wielkiego w Warszawie,

---

<sup>49</sup> *Teczka specjalna J. W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, Warszawa 1998, s. 174.

<sup>50</sup> K. Bagiński, op. cit., s. 87 i n.

<sup>51</sup> Raport ten zachował się w tej części w zbiorach warszawskiego Kedywu, którą posiadała Hanna Rybicka, zob. A. Chmielarz, *Aresztowanie „szesnastu”. Rekonstrukcja*, „Biuletyn IPN”, s. 99 i n.

Makush-Woronicz, podczas kolejnego spotkania miał podjąć próbę samobójczą.

Jednocześnie trwały aresztowania, wywózki w głąb ZSRR i zbrodnie w majestacie prawa sowieckiego na żołnierzach i działaczach PPP. 8 marca 1945 roku aresztowany został prezes Stronnictwa Narodowego i wiceprzewodniczący RJN Aleksander Zwierzyński. Miał przy sobie deklarację RJN potępiającą decyzje jałtańskie. Został poddany ciężkiemu śledztwu. Jego obowiązki czasowo przejął Zbigniew Stypułkowski. W tym czasie NKWD nasiliło prowokacje w celu pochwylenia polskich władz politycznych i wojskowych w Kraju, zwłaszcza gen. Okulickiego, delegata Jankowskiego i przewodniczącego Pużaka. Po wielu zabiegach Sowietom udało się 21 marca ustalić wreszcie terminy spotkań – z Delegatem Rządu, Dowódcą AK, Przewodniczącym RJN na 27 t.m., a z pozostałymi przedstawicielami PPP na dzień następny. Sowietci zapewniali gwarancje bezpieczeństwa „słowem honoru”. Był to przełom w prowokacji sowieckiej i Iwan Sierow mógł meldować do Moskwy realizację planu obliczonego na ujęcie kierownictwa polskiego<sup>52</sup>. Sam Zbigniew Stypułkowski podzielał sceptycyzm Okulickiego i Pużaka, którzy przeczuwali realne zagrożenie, w odróżnieniu od pozostałych przywódców partyjnych. Znali bowiem nie tylko doskonale wiarygodność Rosjan, ale także ich więzienia.

Mimo że kierownicza trójka PPP: Okulicki, Pużak, Jankowski nie pokazali się po spotkaniu z Sowietami w Pruszkowie, to pozostali członkowie delegacji polskiej postanowili nazajutrz, tj. w Wielką Środę 28 marca, beztrąsko dołączyć tam do rozmów z dowództwem sowieckim w jego tymczasowej kwaterze przy ul. Pęcickiej 3. Wspomniała to Maria Jasiukowicz:

odwozę naszych panów do Pruszkowa, na stacji spotyka nas tam łącznik-sekretarz szefa Kancelarii Delegatury z zawiadomieniem, że Jankowski, Okulicki i Pużak nie wrócili do dnia dzisiejszego z rozmowy z Pimienowem. Konsternacja – narady. Na stacji 12 panów, ubranych na ciemno, zwraca powszechną uwagę (...). Wreszcie decydują się, że jeden z nich pójdzie naprzód, aby zorientować się w sytuacji.

---

<sup>52</sup> Raport doradcy przy polskim Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego J. Sierowa do Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRS Ł. Berii z 23 III 1945, [w:] *Proces szesnastu...*, op. cit., s. 431–433.

Wysuwa się Pajdak i idzie w stronę willi położonej o 300 metrów od stacji, wszyscy posuwają się powoli za nim. W pewnej chwili z willi wychodzi Stemler [Dąbski Józef], który był tam już od dnia poprzedniego. Pajdak, który już jest koło willi, odwraca się i daje wesołe znaki towarzyszom, by szli dalej – wszyscy wchodzą do środka<sup>53</sup>.

Jak wiadomo, 30 marca 1945 roku wszyscy pojmani znaleźli się w więzieniu NKWD na Łubiance w Moskwie. Tam Z. Stypułkowski, przed szczegółową rewizją zdołał zniszczyć swoje pełnomocnictwa w podziemiu oraz instrukcje do rozmów z Sowiecami i Anglosasami. Pozostał przy nim, jak wspomina, ważny dokument w formie referatu, który osobiście napisał na prośbę przyjaciół, z myślą o przedstawieniu go marszałkowi Żukowowi, „omawiający z naszego punktu widzenia zagadnienia stosunków polsko-rosyjskich, ich przyszłość, rolę państwa, podziemnego oraz warunki, w jakich zapewnić najłatwiej bezpieczeństwo armii sowieckiej”<sup>54</sup>. Należy przypuszczać, że wymowa polityczna tego elaboratu odegrała istotną rolę w traktowaniu Z. Stypułkowskiego podczas przesłuchań i procesu. NKWD znany był bowiem sprzed wojny opozycyjny charakter narodowców i ich wrogość wobec piłsudczyków i całego obozu sanacji, a także tradycyjna w SN skłonność do ugody ze wschodnim sąsiadem.

Stypułkowski wspomina, że w ciągu 70 dni śledztwa był wzywany na przesłuchania 141 razy. Jest to wielce prawdopodobne, gdyż prowadził on w celi zapiski aż do procesu. Jednak z tych przesłuchań musiano sporządzać protokoły zbiorcze, skoro zachowało się ich znacznie mniej.

Pierwsze przesłuchanie odbyło się 2 kwietnia i według protokołu, trwało od godz. 12.15 do 16.10. Przesłuchiwał starszy sędzia śledczy Wydziału Śledczego ds. Szczególnie Ważnych NKGB, kpt. Tichonow. Było to przesłuchanie wstępne, w którym Z. Stypułkowski krótko zeznał o swoich losach wojennych i okupacyjnych oraz podał nazwiska kilku liderów Stronnictwa Narodowego już wcześniej aresztowanych lub przebywających na Zachodzie.

---

<sup>53</sup> M. Jasiukowicz, *Fragment z pamiętnika*, Studium Polski Podziemnej w Londynie, B. I, 1135, s. 3.

<sup>54</sup> Z. Stypułkowski, *Zaproszenie...*, op. cit., s. 317.

Kolejne zeznania Z. Stypułkowskiego charakteryzowała daleko posunięta ostrożność, przy tym ogólnikowość informacji, a przede wszystkim niezwykle inteligentne unikanie najmniejszych nawet oskarżeń wobec innych aresztowanych, czego oczekiwali Sowieci. Podawał fałszywe nazwiska i pseudonimy lub wskazywał osoby nieżyjące, by uwiarygodnić zeznania. Niekiedy zręcznie zasłaniał się niepamięcią. Nieustannie toczył walkę ze śledczym. Ten zaś często powtarzał, że nie ma czego umieścić w protokole z jego zeznań, są one bowiem, „jałowe i mało rzetelne”. Mimo to, zapisywał wielostronicowe teksty. Potem następowała ostra wymiana zdań o sprostowanie zeznań w protokole. Na przykład pewnego dnia zdenerwowany Tichonow wykrzyknął z wściekłością na to: „przecież mówiłeś wczoraj, iż przygotowaliście się do walki z ZSRS”. „Nie, mówiłem tylko, że Polska zdecydowana była bronić swoich granic...”. „Podpiszesz tak, jak napisano, to zupełnie to samo, nie będę dla ciebie przerabiał całego protokołu”<sup>55</sup>.

Próbowano Stypułkowskiego wielokrotnie złamać psychicznie, podobnie jak innych z grona „Szesnastu”. Nieustannie przesłuchiwany w dzień i noc, głodzony, poniżany, zastraszyany jednym razem, innym traktowany z szacunkiem, nie poddał się. Mimo świadomości zagrożenia karą śmierci zachował się godnie do końca. Nigdy nie uległ terrorowi, nie przyznał się do winy w rozumieniu NKWD, czyli do wrogiej działalności wobec Armii Czerwonej i ZSRR. Tichonow witając go pewnego dnia po 30 badaniach, zagaił ironicznie „ot taki mały, nic nie robił, nic nie wie – a my wszystko wiemy”<sup>56</sup>. Przesłuchujący kpt. Tichonow i, w końcowej fazie śledztwa, płk Kulczycki sugerowali oskarżonemu współpracę z organami ścigania poprzez przyznanie się do winy lub obciążenie winą innych oskarżonych. Nic takiego z ust Z. Stypułkowskiego nie wyszło. Swoją postawą zadziwiał i irytował oprawców, którym zależało nie tylko na wyłączeniu z działalności państwowej wpływowej elity polskich polityków, ale także na jej upokorzeniu i skompromitowaniu przez jej załamanie psychiczne i fizyczne.

Podczas przesłuchań innych oskarżonych spośród „Szesnastu”, a także aresztowanych Polaków wykorzystywanych jako świadków

---

<sup>55</sup> Ibidem, s. 381.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 346.

oskarżenia, zgromadzono przeciwko Stypułkowskiemu wiele zarzutów. Przede wszystkim, że zawsze był wrogiem komunizmu i ZSRR, że uczestniczył w wojnie 1920 roku przeciw misji wyzwolenczej Armii Czerwonej, a w podziemiu stał na czele antysowieckich NSZ i współpracował z, jak to określano, faszystowskim ONR oraz przeciwstawiał się oderwaniu województw wschodnich od Rzeczypospolitej. Próbowano go też dołączyć do kręgu bliskich współpracowników gen. L. Okulickiego w akcji fikcyjnego, jak twierdzono, rozwiązania AK i organizowania konspiracji antysowieckiej, do czego zresztą przyznał się sam generał w formie „własnoręcznego zeznania” adresowanego do Ławrientija Berii.

Nie wszyscy z sądzonych zachowali tak nieugiętą, podziwu godną postawę. Nierzadko obciążali swoich współtowarzyszy, w tym Stypułkowskiego. Tadeusz Żenczykowski ujawnił, że Franciszek Urbański napisał 4 czerwca do prokuratora – radcy państwowego służby sprawiedliwości Romana Rudenki list z ciężkim oskarżeniem Kazimierza Pużaka, jego zwierzchnika z Rady Jedności Narodowej<sup>57</sup>. Z kolei Kazimierz Bagiński wspomina, że „jeden ze współkolegów był tak »spreparowany«, iż oskarżał Stypułkowskiego jako faszystę”<sup>58</sup>. W końcowej fazie śledztwa Sowietci zaczęli wykorzystywać zeznania innych współwięźniów obciążające Stypułkowskiego. Płk Kulczycki radził wprost w tej sytuacji przyznać się do winy. Przekonywał, że „jedyną drogą w pana położeniu, która prowadzi do wzbudzenia przekonania u sędziów, iż nie jest pan szkodliwy dla ZSRR, byłoby szczere przyznanie się do popełnionych win i wyrównanie krzywdy, przez ujawnienie nici i okoliczności spisku”<sup>59</sup>. Stypułkowski wspomina, że prokurator wielokrotnie nakłaniał go do zmiany stanowiska, wreszcie zniechęcony zarządził konfrontację z innym oskarżonym Aleksandrem Zwierzyńskim. Ten zaś obciążył go jako rzekomego współpracownika gen. Okulickiego w formowaniu polityczno-wojskowej organizacji przez zamiar zasilenia jej oficerami Narodowych Sił Zbrojnych, które uznawane były generalnie za wroga nr 1 Związku Sowieckiego. Aleksander

---

<sup>57</sup> T. Żenczykowski, *Proces „Szesnastu”*. Przypisy, „Dziennik Polski” z 9 VIII 1990.

<sup>58</sup> K. Bagiński, op. cit., s. 111.

<sup>59</sup> Z. Stypułkowski, *Zaproszenie...*, op. cit., s. 382–383.

Zwierzyński twierdził też, że on osobiście dążył do legalizacji w nowych okolicznościach, natomiast Stypułkowski „z własnej woli nie chciał wychodzić z podziemia”<sup>60</sup>. W kolejnym zeznaniu A. Zwierzyński stwierdził, że Stypułkowski i Michałowski, jako przywódcy opozycji w SN, odłączyli się i zablokowali z półfaszystowską „Organizacją Narodowo Radykalną (ONR)”. Dalej utrzymywał, że po wejściu Armii Czerwonej był przez Stypułkowskiego i Michałowskiego informowany, że w województwie lubelskim działają dwa lub trzy oddziały NSZ, którymi oni dowodzą. Oświadczył, że obaj utrzymują z nimi łączność i są informowani o ich starciach zbrojnych z Armią Czerwoną. Zeznał też, że Stypułkowski na początku lutego 1945 roku poprosił o pieniądze z budżetu partii na utrzymanie oddziałów NSZ, które zamierzał przenieść z Lubelszczyzny na lewy brzeg Wisły i zachować w swojej dyspozycji na przyszłość. Zwierzyński stwierdził, że odmówił finansowania tych oddziałów, ale wyraził zgodę na zmiany ich dyslokacji<sup>61</sup>.

Ponieważ Stypułkowski zaprzeczał tym i innym oskarżeniom, śledczy Tichonow strofował go, że jest nieszczerzy, że przewodniczący Zwierzyński oświadczył co innego<sup>62</sup>. W końcu doszło do wspomnianej konfrontacji. Stypułkowski wspomina o niej po latach z niemalym zażenowaniem, nie ujawniając nazwiska osoby obciążającej go: „nasłuchałem się tak fantastycznych o sobie faktów, że nawet chora moja wyobraźnia nie pozwoliła mi ich przyswoić, jako rzeczywistości (...). W całej tej historii nie było słowa prawdy (...). Mimo to konfrontowany ze mną więzień uparcie obstawał przy swoim zeznaniu, co więcej, jestem przekonany, że robił to w najlepszej wierze”<sup>63</sup>.

---

<sup>60</sup> *Proces Szesnastu*, op. cit., s. 292–300 (protokoły przesłuchania Aleksandra Zwierzyńskiego z 14 V i 16 V).

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 303–304 (protokół przesłuchania z 23 maja).

<sup>62</sup> Już 26 IV 1945 r. Tichonow oświadczył Stypułkowskiemu: „Znów zeznajecie nieprawdę. Jesteśmy zmuszeni zdemaskować was przy pomocy zeznań Zwierzyńskiego”. *Protokół przesłuchania Z. Stypułkowskiego z 26 IV 1945 r., Akta Głównego Urzędu do Walki z Bandytyzmem NKWD*, Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej w Moskwie, zespół 9478s, opis 1s, teczką 337.

<sup>63</sup> Z. Stypułkowski, *Zaproszenie...*, op. cit., s. 383.



Warto przypomnieć, że część więźniów NKWD, w tym Stypułkowski i Zwierzyński traktowało udział w śledztwie jako walkę o życie. Powszechnie znane były bowiem intencje Stalina, zbrodniczy charakter NKWD i tzw. wymiaru sprawiedliwości ZSRR. Dlatego przywiązywano wagę do treści protokołów podpisywanych przez przesłuchiwanym. Stypułkowski odmówił podpisania się pod protokołem z konfrontacji, w którym zeznania były ściśle ujęte tak, jak je rozumiał śledczy i w którym figurował już podpis konfrontowanego.

W dniu 13 czerwca Stalin zatwierdził wniosek oskarżenia „w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego podziemia w zapleczu Armii Czerwonej na terytorium Polski, Litwy oraz Obwodów Zachodnich Białorusi i Ukrainy”. Następnego dnia płk Kulczycki zamknął ostatecznie akt oskarżenia, który został w całości odczytany w pierwszym dniu procesu przed Wojskowym Kolegium Sądu Najwyższego ZSRR pod przewodnictwem Wasilija Urlicha. Podstawą spreparowania aktu oskarżenia przez Kulczyckiego był obszerny „materiał dowodowy” zebrany w czasie śledztwa, obecnie przechowywany w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej. Część jego została już opublikowana w Polsce, jednak większość protokołów przesłuchań oskarżonych i świadków do dziś jest niedostępna w kraju.

Wprawdzie śledztwo przeciwko Stypułkowskiemu toczyło się niejako w cieniu zasadniczej sprawy gen. Leopolda Okulickiego i Jana Stanisława Jankowskiego, ale zachowane protokoły zeznań, potwierdzają opinię o jego niezłomnej i odważnej postawie. Zachował ją Stypułkowski również podczas procesu. Na pytania oskarżyciela Nikołaja Afanasjewą odpowiadał w czasie posiedzenia wieczornego 19 czerwca. Linia jego obrony opierała się na konsekwentnym nieprzyznawaniu się do winy, czyli do udziału w „działalności wywrotowej na zapleczu Armii Czerwonej”. Podkreślał też opinię własną i SN o potrzebie układania dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR. Swoją rolę w podziemiu sprowadzał wyłącznie do doradztwa kierownictwu partii. Podstawowym dowodem w obronie był ów referat napisany w marcu tego roku na potrzeby Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego i przejęty przez NKWD w czasie rewizji Stypułkowskiego na Łubiance. Potwierdzał on zeznania oskarżonego. Przewodniczący kolegium sędziowskiego stwierdził nawet z przekąsem, że „podsądny przygotował mowę obrończą na długo przed swoim aresztowaniem”, co wywołało

wybuch śmiechu w sali sądowej<sup>64</sup>. Po zaledwie trzech dniach procesu, 21 czerwca o 4.30 nad ranem, ogłoszono wyroki wobec oskarżonych. Najwyższą karę 10 lat otrzymał, jak wiadomo, gen. Okulicki, który wkrótce został zamęczony w więzieniu. Zbigniew Stypułkowski otrzymał karę 4 miesiące więzienia, w poczet której zaliczono mu okres aresztowania i śledztwa więziennego. Był to wyrok stosunkowo łagodny, zważywszy kierowane przeciwko niemu w śledztwie oskarżenia o „nadzór nad faszystowskimi NSZ, które współpracowały z Niemcami i zwalczały oddziały partyzantki i armii sowieckiej”. Jednak Stypułkowski jako jedyny nie przyznał się do winy, co uznano za pierwszy taki przypadek w sądownictwie sowieckim.

Analizę przebiegu procesu przedstawił wymownie Stypułkowski w swoich wspomnieniach. Są one niezwykle cenne wobec zmanipulowanego oficjalnego sprawozdania sądowego. Niezależnie od różnic, oba przekazy źródłowe zawierają deklarację Stypułkowskiego o potrzebie pracy nad ułożeniem dobrych stosunków polsko-sowieckich i prośbę o uniewinnienie. W mowie obrończej stwierdził: „mówią, że jeśli człowiek przyznaje się do winy, to wymiar kary będzie niższy. Nie uczyniłem tego nie tylko dlatego, że szczerze czuję się niewinny, ale również i dlatego, że wierzę, że w życiu będę miał jeszcze możliwość jakiegoś wpływu na stosunki wzajemne Polski i Związku Radzieckiego w duchu przyjaźni i usunięcia wszystkich trudności między obu tymi krajami”<sup>65</sup>. Wprawdzie w opublikowanych wspomnieniach Stypułkowskiego nie ma mowy o „duchu przyjaźni” między Polską i ZSRR, ale ogólna wymowa obu wersji jest bardzo zbliżona. Według świadków wystąpienie Stypułkowskiego wywołało ogromne wrażenie na obecnych w sali rozpraw.

Proces moskiewski był kolejną zbrodnią Związku Radzieckiego na Rzeczypospolitej po agresji i zaborze 1939 roku, eksterminacji i terrorku wobec ludności polskiej, wreszcie po jałtańskim dyktacie i pacyfikacji rzekomo sojuszniczego kraju. Więząc i sądząc legalne władze Rzeczypospolitej Stalin, za wiedzą i przyzwoleniem sojuszników anglosaskich

---

<sup>64</sup> *Sprawozdanie sądowe w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego podziemia w zapleczu Armii Czerwonej na terytorium Polski, Litwy oraz Obwodów Zachodnich Białorusi i Ukrainy*, Moskwa 1945, s. 188 i n.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 301.

torował drogę Polsce wasalnej i ostatecznie grzebał nadzieje Polaków na niepodległość i suwerenność.

Gdy w Domu Związków zapadały skandaliczne wyroki nieopodal, w towarzystwie Stalina, były premier Rzeczypospolitej Stanisław Mikołajczyk dogadywał się z polskimi komunistami w sprawie „rządu jedności narodowej”. Amerykańscy i brytyjscy obserwatorzy procesu byli wyraźnie pogodzeni, by nie rzec zadowoleni z biegu wydarzeń. Znalazło to wyraz w światowej prasie. Głosy wołających o sprawiedliwość tłumiła nie tylko cenzura zachodnich aliantów, ale i radosne odgłosy defilady zwycięstwa z placu Czerwonego w Moskwie. To najbardziej wymowny przyczynek do refleksji nad znaczeniem roku 1945 dla losów Polski i Polaków. W tym i szerszym kontekście (choćbyż Testamentu Polski Walczącej) zdumiewać musi dzisiaj kontynuacja tradycji Narodowego (sic!) Dnia Zwycięstwa.

Zbigniew Stypułkowski opuścił Łubiankę w sierpniu 1945 roku i wrócił do Warszawy, jednak zagrożony aresztowaniem, 30 listopada 1945 roku, wraz z synem Andrzejem, z pomocą oficerów 1. Dywizji Pancерnej Polskich Sił Zbrojnych, przedostał się do Meppen, a stamtąd do Ankony, pod skrzydła gen. Władysława Andersa. Do kraju już nigdy nie powrócił. Wraz z demobilizacją PSZ osiadł we wrześniu 1946 roku w Londynie. Rozwinął akcję demaskowania zbrodni sowieckich i ujawnienia prawdy o ZSRR i „procesie Szesnastu”. Ogromną rolę w powstrzymaniu sowieckiej ideologii i propagandy odegrały jego niezwykle wspomnienia, których kolejne edycje zagościły w księgarniach kilkudziesięciu państw od Birmy do Meksyku. Pełnił Z. Stypułkowski wiele ważnych i zaszczytnych funkcji pośród Wychodźstwa Polskiego w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Zmarł 30 marca 1979 roku w Londynie i pochowany został na miejscowym cmentarzu Gunnersbury.

Niewątpliwie, jako jeden z liderów Polskiego Państwa Podziemnego zasługuje na rzetelną biografię, która utraciłaby też rozmaite fałszy, mity i stereotypy na jego temat. Przykładem niewiedzy o nim są krzywdzące opinie. Jedna z nich, polemizując z moją wykładnią ruchu narodowego w konspiracji, stwierdza wprost:

Komorowski przy ocenie wiarygodności wypowiedzi Stypułkowskiego, nie wziął pod uwagę prostego faktu – jak człowiek, po niezbyt eleganckim rozwodzie

[z OP-ONR-NSZ] może być obiektywny wobec drugiej strony? Takie rzeczy podobno się zdarzają... ale niestety rzadko, a na pewno nie w tym przypadku. Jeśli do tego dodać jego szybkie zwolnienie z więzienia na Łubiance, to niewątpliwie „rewelacje” Stypułkowskiego (czytaj wspomnienia) należało potraktować ostrożnie<sup>66</sup>.

Abstrahując od oceny tego wywodu, wypada jeszcze raz upomnieć się o wznowienie tych ważnych wspomnień, a także o przyszłą biografię ich autora.

**Krzysztof Komorowski**

### **Bibliografia**

- Armia Krajowa w dokumentach 1935–1945*, t. 3, Londyn–Warszawa 1990.
- Bagiński K., *Proces Szesnastu w Moskwie*, „Zeszyty Historyczne” 1963, z. 4.
- „Biuletyn Informacyjny” nr 47 (202) z 25 XI 1943.
- Domańska R., *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978.
- Grabowski W., *Rada Jedności Narodowej: parlament Polskiego Państwa Podziemnego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1–2.
- Iłakowicz J.O., *O Narodowych Siłach Zbrojnych*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1986, z. 76.
- Jasiukowicz M., *Fragment pamiętnika*, rps., Studium Polski Podziemnej w Londynie.
- Komorowski K., *Kim był Tuwar?* „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 3.
- Komorowski K., *Polemika niegodna polecenia*, „Mars” 2002, t. 12.
- Komorowski K., *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000.
- Krzemiński Z., *Historia warszawskiej adwokatury*, Warszawa 2005.
- Krzemiński Z., *Kartki z dziejów warszawskiej adwokatury*, Warszawa 2007.
- NKWD i polskoje podpole 1944–1945 (Po „osobym papkam” J.W. Stalina)*, red. A.F. Noskowa, Moskwa 1994.
- Owoc W., *Krakowska Narodowa Organizacja Wojskowa. Wojna i konspiracja (wspomnienia)*, Paryż 1977.
- Pilaciński J., *Narodowe Siły Zbrojne. Kulisy walki podziemnej 1939–1946 z przedmową Jędrzeja Giertycha*, Warszawa 1990.

---

<sup>66</sup> Zob. K. Komorowski, *Polemika niegodna polecenia*, „Mars” 2002, t. 12, s. 193.

*Proces szesnastu. Dokumenty NKWD.* Oprac. A. Chmielarz, A. Kunert, W. Strzałkowski, Warszawa 1995.

Rabska Z., *Moje życie z książką*, t. 1–2, Wrocław 1964.

*Relacja Zbigniewa Stypułkowskiego z 17 I 1971*, [w:] Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982.

„*Rzeczpospolita Polska*” nr 4–5/56 z 11 III 1943.

Ryńca M., *Stypułkowski Zbigniew*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, z. 185, Warszawa–Kraków 2008.

*Sprawozdanie sądowe w sprawie organizatorów, kierowników i uczestników polskiego podziemia na zapleczu Armii Czerwonej na terytorium Polski, Litwy oraz Obwodów Zachodnich Białorusi i Ukrainy*, Moskwa 1945.

Stypułkowski Z., *W zawierusze dziejowej. Wspomnienia 1939–1945*, Londyn 1951.

Stypułkowski Z., *Zaproszenie do Moskwy*, Warszawa 1991.

*Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, Warszawa 1998.

Terej J.J., *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979.

Wasiutyński W., *Zbigniew Stypułkowski*, [www.aqilonia.waw.pl](http://www.aqilonia.waw.pl) [dostęp: 8.11.2014].

„*Wielka Polska*” nr 44 z 2 X 1944.

Zagórski A., *Doboszyński Adam* [w:] *Małopolski słownik biograficzny uczestników działalności niepodległościowej 1939–1956*, Kraków 1997, cz. 2.

Żenczykowski T., *Proces „Szesnastu”*. *Przypisy*, „*Dziennik Polski*” z 9 VIII 1990.

## **One of the Sixteen. The occupation period in the biography of Zbigniew Stypułkowski**

### **Keywords**

World War II, occupation, conspiracy, Home Army, National Party, National Military Organization, National Armed Forces, National Radical Organization, Council of National Unity, Secret Bar Association, Pawiak, Lubyanka, Trial of the Sixteen, Zbigniew Stypułkowski

## **Abstract**

Numerous legends, myths, stereotypes and distortions concerning the history of the Second Polish Republic during the World War II and occupation were created. It is especially true for the Polish Underground State and its elites. Its member was definitely Zbigniew Stypułkowski – a leading representative of the national movement, one of the leaders of the National Party during the conspiracy period, the author of outstanding memoirs, which have been published in the most important languages of the world. He was one of the initiators and political leaders of the National Armed Forces. On the eve of the uprising, he decided to subordinate the National Armed Forces to the Home Army and fight alongside it. Thus, he showed he was a responsible patriot, who gave priority to the reason of state. In the face of the momentous decisions on the future of Poland, he took part, along with other leaders of the Polish Underground State, in the negotiations with the representatives of the Soviet authorities. As a result of a provocation, the representatives were captured and transported to Moscow, where they were kept in prison and sentenced by the Soviet administration of (in)justice. This article discloses the unknown sources revealing facts on the circumstances of the investigation and trial as well as on the attitude of the Sixteen.

## **Ein der „Sechzehnten”. Die Periode der Besatzung in der Biographie von Zbigniew Stypułkowski**

### **Schlüsselwörter**

Zweiter Weltkrieg, Besatzung, Verschwörung, Polnische Heimatsarmee, Nationale Partei, Nationale Militärorganisation, Nationale Streitkräfte, Nationalradikale Organisation, Rat der Nationalen Einheit, Geheimrat der Rechtsanwälte, Pawiak, Lubjanka, Prozess der Sechzehn, Zbigniew Stypułkowski

### **Zusammenfassung**

Viele Legenden, Erdichtungen, Stereotype und Verfälschungen ersetzen die Fakten bezüglich des Kriegs und der Zweiten Republik Polen. Es betrifft besonders die Geschichte des Polnischen Untergrundstaats und seiner Elite. Zu dieser Gruppe gehörte unstreitig der herausragende Vertreter der nationalen Bewegung, Zbigniew Stypułkowski. Er war auch ein der Parteiführer der Nationalen Partei während der Verschwörung sowie der Autor der großartigen Erinnerungen, die in den wichtigsten Sprachen der Welt veröffentlicht wurden. Er war auch ein der Gründer und politischen Anführer der Nationalen Streitkräfte. Kurz vor dem allgemeinen Aufstand sprach er sich für die gemeinsame militärische Aktivität aus und unterordnete die Nationalen Streitkräfte der Polnischen Heimatsarmee. Auf dieser Weise hat er bewiesen seine Verantwortlichkeit und den Vorrang des Staatsräson in seinem Handeln. Angesichts der schwerwiegenden



Entscheidungen über das Schicksal Polens und in Zusammenarbeit mit anderen Anführer des Polnischen Untergrundstaats hat er sich dafür entschieden, die Verhandlungen mit Sowjetischen Behörden einzuleiten. Infolge einer Provokation wurden sie alle nach Moskau entführt, verhaftet und die (Un)Rechtsprechung der Sowjetischen Union verurteilt. Der Artikel offenbart Hintergründe des Ermittlungsverfahrens, Prozesses sowie die Einstellung der Sechzehnten, wobei er sich auf bisher unbekannte Quellen beruft.

## **Один из «Шестнадцати». Оккупационный период биографии Збигнева Стыпулковского**

### **Ключевые слова**

Вторая мировая война, оккупация, подполье, Армия Крайова, Национальная партия, Национальная Военная Организация, Национальные Вооружённые Силы, Национально-радикальная организация (Национально-радикальный лагерь), Совет Национального Единства, Тайный Совет Адвокатов, Павяк, Лубянка, Процесс «шестнадцати», Збигнев Стыпулковский

### **Краткое содержание**

Вокруг событий времён войны и оккупации Второй Речи Посполитой выросло много легенд, мифов, стереотипов и заблуждений. Особенно это касается того, что связано с историей Польского Подпольного Государства (ППГ) и его элит. Однозначно принадлежал к этим элитам Збигнев Стыпулковский – один из ведущих представителей национального движения, один из лидеров Национальной партии времён подполья, автор исключительных воспоминаний, изданных в переводе на самые важные мировые языки. Он был одним из инициаторов создания и одним из политических лидеров Национальных Вооружённых Сил (НВС). Накануне всеобщего восстания выступил за общее вооружённое выступление и подчинение НВС Армии Крайовой, давая тем самым пример наивысшего уровня личной ответственности, соответственно польским государственным интересам. Перед лицом важных для Польши решений, вместе с другими лидерами ППГ он решил принять участие в переговорах с представителями советских властей. В результате провокации все они были схвачены, вывезены в Москву, попали в заключение и были осуждены так называемыми органами правосудия Советского Союза. Статья раскрывает кулисы следствия и процесса, а также поведение «Шестнадцати», базируясь на неизвестных до настоящего времени источниках.